

Druży dzień obrad państw Układu Warszawskiego



W środę 20 bm. w godzinach porannych wznowione zostały obrady Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego. Obrady kontynuowane są w Pałacu Urzędu Rady Ministrów przy krakowskim przedmieściu. Na zdjęciu: delegacja polska.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Prasa krajów socjalistycznych o warszawskich obradach

Cel: zapewnienie pokoju

Posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego znalazło się w centrum uwagi społeczeństwa radzieckiego. Opinia publiczna ZSRR ze szczerymi uczuciami sympatii i przyjaźni dla narodu polskiego i dla sprawy pokoju ednotowuje fakt, iż posiedzenie komitetu odbywa się w dniach 20 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

„Prawda”, zamieściła streszczenie artykułu „Trybuna Ludu”, poświęconego posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego. Dzienniki i rozgłoszenie radzieckie doniosły również o spotkaniu ministrów obrony państw uczestników Układu Warszawskiego, które odbyło się u marszałka M. Spychalskiego.

„Rude Pravo” zamieszcza artykuł pt. „Jesteśmy za rozmowami z pozycji rozsądku”, w którym stwierdza m. in., iż posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego oceni całościowo sytuację wojskowo-polityczną i podejmie decyzję o tym, co należy uczynić w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Dziennik przypomina poczynania zachodniemieckiego generała Trettnera zmierzające do stworzenia pasa min atomowych na granicy z NRD i CSRS i stwierdza: państwa socjalistyczne z naciskiem przestępują przed tego rodzaju rozwojem sytuacji.

Na zakończenie dziennik omawia propozycje Gromyki, wniesione na XIX Sesji ONZ, które są zgodne z dążeniami pozostałych krajów socjalistycznych i na które mocarstwa zachodnie muszą udzielić odpowiedzi, kończąc z taktyką manewrowania.

Agencja ADN opublikowała artykuł pod tytułem: „Chodzi o pokój i bezpieczeństwo w Europie” nadesłany z Warszawy.

Dokończenie na str. 2

Komu to potrzebne?

Pozorowane „ciosy atomowe”

Jak informuje Agencja ADN, podczas manewrów jednostek Bundeswehry i amerykańskich wojsk okupacyjnych, które rozpoczęły się w poniedziałek, pozorowano „ciosy atomowe” w okolicach Schweinfurta, Bad Kissingen i Hasfurtu.

Pozorowany ostrzał pocisków atomowych uzasadniono tym, iż manewry muszą być „dostosowane do militarnych, technicznych wymogów dnia dzisiejszego”. Przypuszcza się, iż manewry miały zbadać jak działa „pas min atomowych”.

Spółeczeństwo Berlina zachodniego nadal protestuje przeciwko niebezpiecznym planom Bonn utworzenia pasa min atomowych na granicy Niemiec zachodnich z NRD i Czechosłowacją.

Związek ofiar hitlerizmu w Berlinie zachodnim stwierdza, że plany Bonn utrudniają utworzenie strefy bezatomowej w środkowej Europie i zagradzają drogę do pokojowego rozwiązania problemu Niemiec. VVN zwraca uwagę, iż bońskie plany założenia „pasa min atomowych” demaskują rząd NRF jako wicherzyciela pokoju w Europie. (PAP)

Polskie odznaczenia dla partyzantów z ZSRR

Ambasador PRL w Związku Radzieckim, Edmund Pszczółkowski, wręczył we wtorek w Riazaniu polskie odznaczenia wojskowe byłym partyzantom radzieckim, którzy w okresie II wojny światowej walczyli na terytorium naszego kraju.

Ambasador Pszczółkowski wręczył Krzyż Walecznych K. Ostrowskiemu, obecnie dyrektora szkoły w Szacku w obwodzie riazzańskim. Krzyże Partyzanckie otrzymali: P. Gałkin, G. Zajnutdinow, D. Kondratiew i inni. (PAP)



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 21. I. 1965

Cena 50 gr
Nr 17 (6514)

Wielkopolska czci 20-lecie pierwszych dni wolności

Spółeczeństwo Wielkopolski nie zapomni nigdy tych dni. Po pięciu latach niewoli nadeszła wreszcie upragniona wolność. Dwadzieścia lat temu — właśnie 20 stycznia 1945 roku zostały wyzwolone pierwsze wschodnie powiaty i miasta Wielkopolski: Konin, Koło i Kłodawa; 21 stycznia: Kępno, Ostrzeszów, Sępólno i Września.

Mieszkańcy tych miast starannie przygotowali się do obchodów 20-lecia wyzwolenia. 20 km. na wspólnej, uroczystej sesji Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej spotkali się przedstawiciele władz i działacze FJN ze społeczeństwem miasta i powiatu konińskiego. Delegacje złożyły wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności w Koninie. Odbyły się też okolicznościowe wieczornice w wielu punktach miasta.

Dzisiaj świętują 20 rocznicę odzyskania wolności mieszkańcy Kępna, którzy spotykają się na wieczornej akademii w sali Hotelu Miejskiego, skąd wyruszą delegacje celem złożenia wieńców pod Pomnikiem Bohaterów na Rynku, pod obeliskiem w Parku Miejskim i przy tablicy poległych w walkach z bandami na gmachu Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN. W szkołach przewidziane są okolicznościowe pogadanki, wieczornice i filmy dokumentalne.

Spółeczeństwo Słupcy oprócz okolicznościowej sesji Powia-

towej i Miejskiej Rady Narodowej, podczas której wystąpią zespoły artystyczne miejscowych szkół, uczci pamiętną rocznicę otwarciem właśnie 21 bm. Powiatowego Domu Kultury. Wyrazem wdzięczności dla poległych żołnierzy radzieckich, którzy walczyli o wyzwolenie Ziemi Słupeckiej będą kwiaty i wieńce złożone pod Pomnikiem Bohaterów.

Aresztowanie Murzynów w stanie Alabama

Policja w miejscowości Selma (stan Alabama) aresztowała we wtorek przeszło 60 Murzynów, uczestniczących w kampanii rejestrowania się w lokalach wyborczych.

Szeryf James Clark polecił aresztować Murzynów, ponieważ nie chcieli wejść do urzędu bocznymi drzwiami i stali przed głównym wejściem. PAP

Najwięcej uroczystości przypada na dzień 23 stycznia br. Urządzą je m. in. mieszkańcy Obornik, Sremu, Srody i Kalisza. W Obornikach odbędą się masówki, akademie w zakładach pracy, spotkania z uczestnikami walk, z przedstawicielami władz. Osobne uroczyste sesje rad przewidziane są w miasteczkach: Rogoźnie i Murowanej Goślinie oraz w gromadzie Ryczywół. Akademii powiatową w Obornikach poprzedzi złożenie wieńców pod Pomnikiem Bractwa Broni. W Szkole Pod-

Dokończenie na str. 2

Eksperymenty gospodarcze w przemyśle ciężkim

W Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego rozpatruje się możliwości rozszerzenia zakresu eksperymentu gospodarczego.

Jak wiadomo, na eksperymentalnych zasadach pracują od 1963 r. Zakłady im. Janka Krasickiego „A-3” we Włocławku. Uzyskują one pozytyw-

ne rezultaty. W ub. roku liczba zakładów eksperymentujących została rozszerzona o 5 dalszych fabryk: Tarnowskie Zakłady Silników Elektrycznych, WKS Mielec, Zakłady Wytwarzania Aparatury Teletechnicznej w Radomiu, Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarczego i Bielskie Zakłady Silników Elektrycznych. W br. lista ta według projektu powiększy się o dalszych 25 przedsiębiorstw.

Eksperyment — mówiąc najogólniej — polega na: zwiększeniu stopnia samodzielności fabryk; wprowadzeniu nowych mierników produkcji, stworzeniu bardziej sprzyjających warunków i bodźców ekonomicznych dla rozwijania inicjatywy kierownictwa i załóg fabrycznych.

Jako jeden z bardzo istotnych elementów eksperymentu wymienia się redukcję liczby wskaźników dyrektywnych dla przedsiębiorstw. Otrzymują one tylko kilka wskaźników. Nie obowiązują natomiast zakładów eksperymentujących limity zatrudnienia i funduszu płac.

Wyliminowany został także miernik produkcji globalnej. Zastępuje go wskaźnik produktywności; służy on za podstawę obliczeń dynamiki produkcji, planowania i oceny zmian w wydajności pracy, a także planowania funduszu płac i jego korekty. (PAP)

Marszałek Koniew na Śląsku

Marszałek Koniew był podejmowany w sali Prezydium MRN w Katowicach.

Przemawiając na spotkaniu, E. Gierk podkreślił, że gorące uczucia, jakie społeczeństwo woj. katowickiego żywi do marszałka Koniewa, są wyrazem głębokiej wdzięczności za wyzwolenie Śląska bez prawie żadnego dlań uszczerbku.

Jeżeli dziś w woj. katowickim — powiedział Edward Gierk — wydobywa się około 100 mln. ton węgla rocznie, wytwarza 25 proc. wartości ogólnokrajowej produkcji przemysłowej — mamy to do zawdzięczenia Armii Radzieckiej i jej zgrupowaniom pod dowództwem marszałka Koniewa.

Następnie E. Gierk udekorował marszałka I. S. Koniewa złotą odznaką „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. (PAP)

Stan zdrowia Churchilla

W Londynie coraz bardziej utwierdza się przekonanie, że goziny życia Churchilla są policzone. Niektóre dzienniki piszą wyraźnie, iż „zbliża się koniec”.

W pobliżu domu Churchilla gromadzą się w dalszym ciągu tłumy, jednakże policja nie dopuszcza ich bliżej, aby zapewnić spokój choremu. (PAP)



20 LAT TEMU

NIEDZIELA, 21 STYCZNIA 1945 R.

Wojska 1 gwardyjskiej armii pancernej gen. Katukowa, kontynuowały bez chwili przerwy pościgi na kierunku poznańskim. 8 korpus pancernej płk. Dremowa — wzdłuż magistrali warszawsko-poznańskiej i na południe od niej, znosząc niemieckie osłony w rejonie Strzałkowa i Wrześni, wyzwalał ponadto m. in. Słupce, Pyzdry, Mirosław. Natomiast 1 korpus pancernej płk. Babadżaniana, po sforsowaniu Warty pod Koninem, — przez tereny na północ od magistrali. Nacierająca jako oddział przedni Korpusu 44 brygada pancernej płk. Guskowskiego, dotarła na przełaj do Powidza, po czym poprzez Witkowo do Gniezna, wyzwalał wieczorem i to miasto.

W ślad za katukowcami rozwijały natarcie wojska 3 gwardyjskiej armii gen. Czujkowa, wyzwalał m. in. Turek oraz szereg miejscowości w powiecie tureckim oraz kolskim, konińskim, na których północnych terenach działały jednostki 5 armii uderzeniowej gen. Berzina.

Duże sukcesy odniosła również 2 gwardyjska armia pancernej gen. Bogdanowa, awangardowa dla prawoskrzydłowych sił 1 Frontu Białoruskiego. Główne siły 1 korpusu zmechanizowanego gen. Kriwożejina, dokonały forsownego przemarszu spod Sompolna do rejonu Rogowa i Wapna zaś późnym wieczorem podjęły działania na kierunkach Chodzieży, Czarnkowa, Wielenia. Z dwóch korpusów pancernej armii gen. Bogdanowa, 12 gwardyjski korpus pancernej wyzwolił nie tylko Inowrocław, ale również Łabiszyn, Kcynie oraz Margonin i Szamocin, zaś 9 gwardyjski korpus pancernej dotarł w rejon Gnieznowa.

Na terenach południowych powiatów Poznańskiego (po linie Błaszki, Ostrów Wielkopolski, Krotoszyń, Leszno) wkroczyły główne siły armii pancernej 1 Frontu Ukraińskiego. 4 armia pancernej gen. Leluszko, wyzwoliła podczas pościgu ku pancernej m. in. Grabów, n. Pilica, Mikstat, Odola-Odrze, Ostrzeszów, Jutrosin. 3 gwardyjska armia pancernej gen. Rybalko — odcinała poletnym załogiem od północnego zachodu śląski rejon przemysłowy — przyniosła wyzwolenie Kępna.

Dużą pomoc wojskom radzieckim okazywała ludność. Zdobycy Gniezna Guskowski: „Polacy cały czas okazywali nam duże usługi... Aż żal, że wkrótce się to wszystko skończy. Germania tuż, tuż...”

mol.

Wzrost obrotów o 15 proc.

Polsko-włoska umowa handlowa

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego, w wyniku przeprowadzonych w Rzymie rokowań o zawarcie nowej, wieloletniej umowy handlowej między Polską a Włochami — 19 stycznia br. parafowano umowę handlową na lata 1965—1969.

W pierwszym roku obowiązywania umowy przewiduje się wzrost wzajemnych obrotów o 15 proc. w porównaniu z rezultatami roku 1964. Zmiany zachodzące w strukturze gospodarki obu krajów znajdują wyraz w stopniowym wprowadzaniu liberalizacji i powiększaniu wzajemnych obrotów w okresie ważności umowy.

Po stronie polskiego eksportu do Włoch zwrócono szczególną uwagę na wzrost gotowych wyrobów przemysłowych, zarówno maszyn i urządzeń jak i towarów trwałej konsumpcji.

Wielkopolska czci 20-lecie

Dokończenie ze str. 1

stawowej w Obornikach nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych przez hitlerowców polskich nauczycieli. W czasie obchodów 20-lecia przeprowadzona zostanie akcja zbiorkowa na rzecz wybudowania obelisku dla uczczenia ofiar II wojny światowej, który ma stanąć na placu 1 Maja w Obornikach.

Składanie wieńców przy pomniku poległych żołnierzy radzieckich na placu 20 Października w Śremie poprzedzi popołudniową uroczystą sesję Miejskiej Rady Narodowej, podczas której zasłużeni obywatele miasta otrzymają „Honorową Odznakę Miasta Śremskiego”. Miejscowe szkoły otrzymają przydziały książek dla swoich bibliotek.

Dwudziestolecie wyzwolenia Krotoszyń przypada też 23 bm.; wspólna sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się 24 bm. Będzie to zarazem inauguracja obchodów 550-lecia Krotoszyń. Również 24 bm. przewidziana jest wspólna sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Pleszewie.

Szczególnie uroczyste obchody 20 rocznicy wolności Kalisz, gdzie wspólna sesja rad odbędzie się 23 bm. Z tej okazji zostanie oddane do użytku kilka obiektów, m. in. Międzynarodowy Klub Książki i Prasy wraz z kawiarnią i czytelnia, a także Ośrodek Zdrowia i gmach Technikum Włókienniczego.

Uroczystości w Grodzisku Wlkp., 27 bm. poświęcone są 46 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, połączone zostaną z wręczeniem sztandaru dla miejscowego Koła ZBoWiD ufundowanego przez społeczeństwo. Tego samego dnia odbędzie się uroczystości w Nowym Tomyślu.

Miasta i wsie Wielkopolski przybrały odświętny wygląd. Całe społeczeństwo czci rocznicę wyzwolenia nie tylko akademikami, sesjami i wiatkami, ale przede wszystkim dorobkiem dwudziestolecia pracy w wolnej Ojczyźnie.

Wagony z HCP dla ZSRR

Z bocznicy kolejowej Zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu odeszło we wtorek 8 wagonów osobowych do Związku Radzieckiego.

Tegoroczne zadania „HCP” — zakładów, których wyroby cieszą się w ZSRR dobrą marką od szeregu lat, przewidują dostarczenie dla kolei radzieckich 350 wagonów osobowych. Stanowią one „ostatni krzyk wagonowej mody” — wyposażone są w wygodne odchylane fotele. (PAP)

Zbrodniczy akt kontrrewolucjonistów

Kontrrewolucjonisci kubańscy dokonali nowego pirackiego napadu na Kuby. Zgodnie z komunikatem Ministerstwa Rewolucyjnej Siły Zbrojnych Kuby, 17 stycznia o godzinie 6,15 czasu lokalnego samolot produkcji amerykańskiej typu „B-26”, który nadleciał z północy, zrzucił bombę o wadze około 250 funtów. Bomba ta eksplodowała na podwórku w zabudowaniach chłopów Dominga Bracha Banosa (gmina Consolacion del-Norte, prowincja Pinar-del-Rio). Rzucający bombę samolot odleciał w kierunku północnym.

Jeszcze raz oświadczamy — podkreśla Ministerstwo Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby — że te zbrodnicze akty dokonywane są za zgodą rządu USA, który na dalszemu narusza prawa między narodowe. (PAP)

Oświadczenie MSZ ChRL

Potępienie jawnej agresji

W środę rano Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej opublikowało oświadczenie ostro potępiające akty jawnej agresji imperializmu amerykańskiego przeciwko Laosowi. Oświadczenie, nadane przez Agencję Nowych Chin stwierdza:

Dnia 13 stycznia br. 24 amerykańskie samoloty odrzutowe typu „F-100, i „F-105” wtargnęły nad wyzwolone rejon Laosu, nad prowincję Xieng Khouang i dokonały bombardowania rejonu Ban-Ban. Jest to poważny akt jawnego i brutalnego naruszenia przez rząd amerykański porozumień genewskich i równo cześnie rozszerzenie bezpośredniej agresji zbrojnej przeciwko Laosowi.

Dokonując zbrojnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Laosu, Stany Zjednoczone równocześnie torpedują tróstronne rozmowy przywódców laotańskich i przeciwsta-

3.100 mln zł na tegoroczne melioracje

Wypowiedź wiceministra rolnictwa — Jerzego Popko

W ciągu 4 lat bieżącej pięcioletki wydano na melioracje wielką sumę: 9,3 mld zł. Po wykonaniu z nadwyżką planu zeszłorocznego, mamy obecnie zmeliorowanych ok. 70 proc. gruntów ornych i ponad 60 proc. użytków zielonych. Rok bieżący przyniesie dalszy poważny postęp w tej dziedzinie. Na melioracje przeznacza się bowiem 3,1 mld zł.

„Kurtyna milczenia” w Rambouillet

Druga rozmowa de Gaulle’a z Erhardem zakończyła się o godz. 10.30 GMT. Wkrótce potem zaczęły się rozmowy w składzie rozszerzonym.

Uczestniczyli w nich ze strony francuskiej m. in. premier Pompidou i minister spraw zagranicznych Couve de Murville; ze strony zachodniemieckiej — szef urzędu kanclerskiego, Westrick oraz bolski minister spraw zagranicznych — Schroeder.

Kurtyna milczenia zapuszczona wokół zamku w Rambouillet nie uchyliła się ani na chwilę. „Nic do sygnalizowania, żadnych wiadomości” — taką odpowiedź dają niezmiennie dziennikarzom cyniki oficjalne, stosując się do otrzymanych zarządzeń. (PAP)

jeszcze spółki nie pracują należycie. By poprawić ten stan, powołujemy wojewódzkie przedsiębiorstwa konserwacji użytków melioracyjnych. W ub. roku działało ich 4, w bieżącym powstają 4 dalsze.

Stale poprawia się stopień mechanizacji prac melioracyjnych, dzięki zwiększonemu dostawom cięższych maszyn. Nadal natomiast istnieją trudności w zapewnieniu dostatecznej liczby maszyn do robót drenarskich.

Zagospodarowanie, eksploatacja urządzeń i efekty gospodarcze, jakie melioracje powinny przynieść — powiedział na zakończenie wicemin. Popko — w dużej mierze zależą od samych użytkowników oraz od rad narodowych.

PAP

Terror nadal panuje w Kongo

Korespondent Agencji Reutersa w Kongo podaje, że powstańcy zdobyli węzeł kolejowy — miasto Aketi (248 km na północny-zachód od Stanleyville), z którego biali najemnicy wraz z wojskami rządowymi musieli się wycofać. Równocześnie wzmożł się nacisk powstańców na miasto Uwiru, ważny punkt strategiczny i port położony na południowym wybrzeżu jeziora Tanganika.

Straszliwy terror panuje nadal w Kongo, a szczególnie w rejonie Stanleyville. W mieście tym trwa wciąż polowanie na członków partii Ruch Narodowy Kongo (MNC), stworzonej przez Lumumbę. Członków i sympatyków tej partii po prostu morduje.

„Dobry” Czumbe i „zły” Adoula

Czumbe wysłał list do sekretarza generalnego Organizacji Jedności Afrykańskiej, Gwinejczyka, Diallo Telli, w którym zaprasza go, by przyjechał do Kongo przed posiedzeniem komisji ad hoc powołanej przez OJA.

Czumbe podkreśla w liście, że rezolucje podjęte przez OJA na temat Kongo „mogą być skuteczne tylko wówczas, gdy oparte będą na obiektywnej i bestronnej analizie sytuacji w Kongo”.

Kongijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym odrzuca możliwość wprowadzenia b. premiera Kongo Adoula do rządu Czumbego. W komunikacie tym Adoula określony jest jako „agent mocarstw zagranicznych”, natomiast Czumbe, jako człowiek, który starał się zawsze „nie dopuścić agentów zagranicy do władzy Kongo”.

Komunikat ten jest niewątpliwie wyrazem niepokoju, jaki budzą u Czumbego i jego ekipy próby pewnych państw zachodnich, zażegnania kryzysu kongijskiego przez rozszerzenie ekipy rządzącej. Nawet skompromitowani prawicowi politycy (jak np. Adoula) są mniej kompromitujący niż sam Czumbe i jego ekipa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Jeszcze jedna „zdrada stanu” w NRF

Przed dwoma laty hamburski „Spiegel” opublikował materiały o wielkich manewrach atomowych oznaczonych kryptonimem „Fallex”. Jak wiadomo czyn ten określono mianem „zdrady stanu”, kierownictwo magazynu znalazło się w areszcie, podczas rewizji przeprowadzonej w redakcji skonfiskowano liczne materiały. Mimo upływu dwóch lat tzw. afera „Spiegla” jeszcze się nie zakończyła.

Tymczasem dziś zachodniemiecka opinia publiczna ma już nową, podobną do tamtej sprawę.

W połowie grudnia ubr. — w czasie kiedy w Paryżu obradowała Rada NATO — półoficjalny organ rządowy NRF „Frankfurter Allgemeine” zamieścił artykuł swego paryskiego komentatora wojkowego — Adalberta Weinsteina; po raz pierwszy wspomniano w nim o istnieniu zbrodniczego planu stworzenia wzdłuż wschodniej granicy NRF (na granicach z NRD i Czechosłowacją) pasa min atomowych. Komentarz Weinsteina wywołał prawdziwą burzę w szklanej wody. Co prawda nie bezpośrednio po ukazaniu się tych materiałów, lecz dopiero później, kiedy ujawnienie potwornego planu Trettnera przyniosło rządowi bolskiemu poważne nieprzyjemności. Jak wiadomo, plan ten wywołał falę protestów — nie tylko w krajach zagrożonych, lecz także w samych Niemczech zachodnich.

Obecnie nad Adalbertem Weinsteinem zawisła groźba procesu sądowego. Weinstein, świadomie czy nieświadomie, ujawnił tajne projekty, które stawiają w niebezpieczeństwo życie milionów ludzi. A takich rzeczy w Bonn się nie wybacza. Sprawa dotarła do prokuratury NRF w Karlsruhe, która ma wydać opinie, czy Weinstein dopuścił się „zdrady stanu”. Na razie jednak Weinstein znajduje się na wolności, w przeciwieństwie do kie-

rowniezych pracowników „Spiegla” przed dwoma laty. Tym wtedy nie pobiżano. Dlaczego więc Adalbert Weinstein, mimo popełnienia podobnego „niebaldstwu” nie ponosi konsekwencji za swoje nieprawomyślne czyny?

Sprawa jest prosta. Weinstein jest jednym z najbardziej znanych i czołowych publicystów-teoretyków wojskowych w Niemczech zachodnich. Od kilku lat nie kto inny jak właśnie on woła z ogromnym zacietrzewieniem o dopuszczenie Bundeswehry do broni nuklearnej, bez jakiegokolwiek wątpliwości popiera w swych publikacjach atomowe roszczenia rządu bolskiego. Ponadto jest tajemniczą poliszylną, że komentator „Frankfurter Allgemeine” posiada dość ścisłe i nawet poufne kontakty z czołowymi osobistościami w ministerstwie wojny oraz w kierownictwie Bundeswehry. Gdyby nie to, z pewnością już dawno znalazłby się w więzieniu odosobnienia.

Weinstein może chyba jednak spać spokojnie. Oto, bowiem w styczniowym numerze amerykańskiego czasopisma „Foreign Affairs” ukazał się artykuł ministra wojny NRF — von Hassela, który na łamach tego pisma domaga się opracowania „nowej koncepcji strategicznej” dla NATO. Hassel formułuje tezę, że broń nuklearna należy użyć już „w najwcześniejszej fazie rozpoznawalnej napaści i przy maksymalnie niskim progu atomowym”. Postulat — rzecz można — awanturniczy. Hasselowi chodzi o to, by NATO uciekało się do broni jądrowej w każdym nawet drobnym konflikcie.

Takich jednak koncepcji nikt w Niemczech zachodnich nie zapisze ministrowi wojny na konto ujawniania tajemnic wojskowych i „zdrady stanu”.

J. M.

Dwóch milionerów w „Totku”

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach pilkarskich z dnia 16. 1. 1965 r. stwierdzono: 25 rozw. z 12 traf. — wygr. po 5.021; 358 rozw. z 11 traf. — 350 zł; 2.503 rozw. z 10 traf. — 50 złotych.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 17. 1. 1965 r. stwierdzono: 1 rozw. z 8 traf. — wygrana 1.000.000 zł; 1 rozw. z 5 prem. — 1.000.000 zł; 303 rozw. z 5 traf. — wygr. po około 8.000 zł; 16.192 rozw. z 4 traf. — wygr. po 206 zł; 251.705 rozw. z 3 traf. — wygr. po 14 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość wygranych może ulec zmianie. Kolejne losowanie Toto-Lotka odbędzie się w dniu 24. 1. 1965 r. w Poznaniu. K-62

Losowanie 52 samochodów PKO

26 bm., o godz. 9 w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu odbędzie się losowanie 52 samochodów — premi PKO dla właścicieli premiowych książeczek oszczędnościowych PKO.

Przedmiotem losowania będą samochody osobowe: „Warszawa”, „Wartburg de Luxe”, „Wartburg-Standard”, „Zastava”, „Trabant-Limuzyna”, „Syrena 103”.

Oddział PKO prowadzący rachunki wkładów na tych książeczkach udostępni do 25 bm. za interesowanym — za okazaniem przez nich książeczek — spisy książeczek zakwalifikowanych do losowania. Ponadto spisy będą udostępnione — za okazaniem książeczek — osobom obecnym w sali losowań 26 bm. (na)

Katastrofa w Warszawie

W środę po południu, z nieustalonych jeszcze przyczyn, na trasie W-Z w Warszawie wydarzyła się groźna w skutkach katastrofa. W stojącym na przystanku u wylotu tunelu tramwaj linii 26 uderzył autobus PKS, jadący z Sołkowiowa Podlaskiego.

Według wstępnych informacji ok. 30 osób odniosło rany i zostało odwiezionych do warszawskich szpitali. Prawdopodobnie cięższe obrażenia odniosły 3 osoby, w tym kierowca autobusu.

PAP

WSPÓŁCZESNA BIBLIOTEKA NAUKOWA PWN

OMEGA

umożliwia zamówienie potrzebnej książki spośród 24 tomów w 1965 r. ze wszystkich dziedzin wiedzy do wyboru od 6 tomów

Przedpłata 10 zł

Subskrypcja na rok 1965 we wszystkich księgarniach

ostatni dzień
WARTHEGAU

45

Napotykanie tu raz po raz, wlokące się łabory konne, najczęściej z wozami, z własnej woli usuwały się z drogi jadącym czołgom. Równie spokojnie, bez fanfaronady, mijano niewielkie wioski. Ciemne, aż mrowiące się od żołnierzy jakichś skołowanych, przemierzających z sobą i całkowicie rozprężonych oddziałów. Ci Niemcy nie spodziewali się ani na chwilę, że ta ciągająca we wzorowym oryndu mimo ciemności kolumna, to pierwszy zwiastun radzieckiego okrażenia...

Tylko koło równie ociemniałej wioski Miedzechow, gdzie szpic Wolkowa próbowała zatrzymać „sztrafą” żandarmerii polowej (mającej prawdopodobnie wypływać wycofujące się na własną rękę oddziały niemieckie), kiedy w błysku reflektorów wyraźnie zaznaczyły się charakterystyczne sylwetki T34, wybuchła strzelanina. Tak krótką, że zbałażona nawet przez znajdujących się w pobliżu Niemców.

Toteż, kiedy o dwudziestą Wolków dotarł do przedmieść Grójca i natychmiast podzielił swymi szczupłymi siłami bój o to miasto. Hitlerowcy porażeni niespodziewanym pojawieniem się tak daleko od linii frontu radzieckich czołgów, zaczęli uciekać w popłochu. Ważny punkt komunikacyjny został opanowany prawie bez strat. Co ważniejsze, zarazem przerwany został drugi pas ucieczki guderianowskich, ciągnący się od Warszawy i dalej na południe, przez Białobrzegi do Radomia.

Wykorzystując ten pierwszy sukces Kopyłowa (zostawiwszy w Grójcu do czasu nadejścia głównych sił korpusu tylko niewielki garnizon) ruszył bez chwili odpoczynku w dalszą drogę. O świcie miano być już w Mszczonowie, odległym w prostej linii o dalsze 30 kilometrów. W szpic nadal działał Wolków...

W tym samym czasie 66 brygada pancerna, działająca w awangardzie lewoskrzydłowego 12 korpusu, po sforsowaniu natarciem z marszu ucieczki niemieckich wzduż szosy z Grójca do Białobrzegów, dotarła do Biedowa odległego o 30 kilometrów (w linii prostej) na zachód od Warki. Ślad natychmiast skreślono wzduż brzożóg Mogilanki na północny zachód. Zamierzano jeszcze tej nocy, zanim dowództwo niemieckie zaalarmowane zostanie pojawieniem się na głębokim zapleczu czołgów radzieckich, staranować dwie dalsze pozycje planowanej obrony nieprzyjaciela:

46

z Nowego Miasta nad Pilicą do Żyrardowa, oraz dobiegająca do niej pod ostrym kątem, mająca dodatkowo zagradzać wojskom radzieckim w kierunku północno-zachodnim linie ucieczki napiętą pomiędzy Rawą Mazowiecką a Żyrardowem. Tak więc na poranną „zakurkę” wyznaczono dopiero rejon Puszczy Mariańskiej — w odległości niespełna 15 kilometrów od Skierniewic.

*

Jeszcze wieczorem 12 stycznia Greiser dziękował zastępcy Goebbelsa, doktorowi Naumannowi „za to, iż raz jeszcze uprzytomnił, jak bliskie jest ostateczne zwycięstwo”. Nie przeczuwał wówczas, a może nie chciał zdać sobie sprawy, jak bliska jest ostateczna klęska.

Ale nawet ci spośród zebranych w Mariensee, którzy, jak na przykład baron Hagen, wciąż jeszcze bali się, iż wbrew wszelkim nadziejom policzone są godziny ich Warthegau, nie przeczuwali, że zanim jeszcze żołnierze radzieccy pozbawia Greisera możliwości sprawowania wielkorządztwa, on sam, mniając się bezczynnym w paroksyzmach strachu o swoją dalszą karierę, obnaży się na oczach swych dworzan z wszelkich atrybutów władzy. Zdyktowany się bez reszty nawet przed najbardziej ślepo wierzącymi do tego czasu w jego gwiazdę giermami. Ze już w pierwszych dniach nerwowego oczekiwania na efekty przewagi militarnej wroćców Trzeciej Rzeszy, dokona się bankructwo ty-poweego przedstawiciela hitlerowskiej elity.

Bankructwo tak jawne, że nawet w dwadzieścia lat później, nawet wśród wielotysięcznej pleiady aktywnych twórców neo-hitlerowskiej legendy o „nieszczesnych prekursorach idei europejskiej, pochłoniętych przez fale azjatyckiego potopu”, nie znajdzie się nikt próbujący uwolnić od pogardy postać człowieka, wzorcowo realizującego przez ponad pięć lat nad Warła idee, gloryfikowanego przez nich postannictwa Niemiec na „europejskim Wschodzie”.

Zarazem jakież to typowe bankructwo, mające swe źródło w tych cechach charakteru Greisera, które dotychczas decydowały o jego sukcesach życiowych.

(cdn)

Przeszło 300.000 ton żeliwa pochłonięta w roku ubiegłym sama tylko produkcja zlewozmywaków, wyposażenia łazienkowego, rur kanalizacyjnych, kolanek itp. wyrobów określanych jako materiały instalacyjno-sanitarne.

Wraz z rozwojem budownictwa, zapotrzebowanie na te artykuły będzie stale rosło. Już dzisiaj mimo że produkcja zajmuje się w kraju około 120 zakładów, niedostatek artykułów tych hamuje zaopatrywanie przedsiębiorstw budowlanych; brakuje często żeliwa i mocy produkcyjnych. Władze zapowiedziały więc, że w przyszłej 5-letniej strategii zakłady, wytwarzające artykuły instalacyjno-sanitarne, będą się stopniowo przedstawiać na inne materiały, zastępujące żeliwo. Między innymi na azbesto-cement, ceramikę półszlachetną i tworzywa sztuczne.

W niektórych rodzajach wspomnianych grup wyrobów, jak np. zlewozmywakach, już częściowo zastąpiono od żeliwa. Około 100.000 zlewozmywaków wytwarza się z fajan-su. W roku bieżącym będą one także produkowane z tworzywa sztucznych.

Pomorskie Zakłady Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie (woj. bydgoskie) opanowały już technologię produkcji rur kanalizacyjnych z polichlorku winylu (PCW) i z każdym miesiącem dostarczają ich budownictwu więcej.

PCW zamiast żeliwa

Mały zakład — duża sprawa

A trzeba powiedzieć, że jedna tylko pozycja w zaopatrzeniu budownictwa mieszkaniowego: łazienkowe rury kanalizacyjne — pochłaniała dotychczas około 60 tysięcy ton żeliwa rocznie. Wkrótce więc tę ilość żeliwa — i co ważniejsze, moc produkcyjną wytwórców — będzie można wykorzystać dla innych celów.

Obok rur kanalizacyjnych, poważną pozycję, pożerającą żeliwo, stanowią rury wodociągowe. Zakłady w Wąbrzeźnie chcą i mogą rozpocząć masową produkcję „wodociągówek” tłoczonych z PCW. W roku ubiegłym wyprodukowały one i dostarczyły budownictwu pierwszą próbną partię 11 ton takich rur. Niestety, nie są one jeszcze doskonałe.

Nie są to jednak trudności nie do pokonania. Budowlani wiele sobie obiecują po walorach plastycznych nowych rur. Przy montażu nie trzeba ich bowiem gwintować i „muścić”, o wiele łatwiej je ciąć, a do łączenia wystarczy specjalny szybkooschnący klej. Poza tym są one znacznie lżejsze i tańsze od żeliwnych.

Jednak równolegle z masową produkcją „wodociągówek”, zakłady w Wąbrzeźnie powinny wytwarzać niezbędny do montażu rur asortyment kształtek i rozgałęźników. Te

W absencji, jak w astronomii, wszystko liczy się na miliony. Z powodu chorób pracowników tracimy rocznie 76 milionów dni roboczych. Lekarze wydają 10 milionów zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy. ZUS wypłaca dwa i ćwierć miliarda złotych zasiłków chorobowych. Ekonomisci kalkulują, że straty roczne wynikłe z absencji, równają się pracy pół miliona robotników. Gdyby ludzie przestali chorować, gospodarka narodowa zyskałaby dodatkowo 7 procent lub opłaconej, przyczynionej lub wykwalifikowanej siły roboczej.

Marzenia?

Absencja w pracy nie ogranicza się do zwolnień z powodu choroby. Są urlopy wypoczynkowe, które pochłaniają u robotników grupy przemysłowej około 300 milionów godzin rocznie. Choroby — 250 milionów godzin. Inne usprawiedliwione zwolnienia — pologi, opieka nad chorymi, kwarantanna — przeszło 100 milionów. Są wreszcie zwolnienia nieusprawiedliwione: liczba nieprzepracowanych godzin sięga tu dwudziestu kilku milionów w roku.

Urlopy wypoczynkowe mają tendencję wzrostu — temu można tylko przyklasnąć. Na urlopy macierzyńskie nie mamy oczywiście wpływu. Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o pozostałe przyczyny absencji: choroby, nieobecność nieusprawiedliwioną oraz zwolnienia na opiekę nad chorym członkiem rodziny, głównie nad dziećmi.

Pierwsze uderzenie

Z trzech form absencji pozaurlopowej uderzono przede wszystkim w nieusprawiedliwione opuszczenie pracy. Składają się na to dwie przyczyny. Nieprzybycie do pracy bez podania powodu dezorganizuje tok zajęć, budzi zrozumiałą irytację, jest zły przykład dla innych. W interesie zakładu pracy i społeczeństwa bumelanctwo wymaga rygorystycznych środków przeciwdziałania. Środki takie, kary przewidziane w regulaminach fabrycznych — są stosowane, choć często jeszcze mieszały i niekonsekwentnie (szczególnie w wielkich miastach, gdzie trudniej o robotnika).

Jest jednak — jak się wydaje — i drugi powód, dla którego walkę z absencją zaczęto od prób likwidowania nieobecności nieusprawiedliwionej. Nic przecież łatwiejszego, jak wzbogacić regulamin o jeszcze jeden punkt i w oparciu o wyraźnie sformułowany zakaz — bić winnych po kieszeni lub sytać naganami. Trochę biadolenia w kadrach, co nieco dodatkowych obli-

zaś wywarza się w specjalnych formach. Jedynym producentem takich form są Poznańskie Zakłady Urządzeń Chemicznych, które są tak obłożone zamówieniami, że nie mogą nadążyć z ich terminową realizacją.

Co prawda latem widzieliśmy puste hale w Kościańskich Zakładach Urządzeń Chemicznych, podlegających temu samemu zjednoczeniu ale... Kościan robi co innego i Poznań co innego, a przerzucić części produkcji poznańskiej do Kościana widocznie nie można...

Na tym przykładzie widać wyraźnie, jak zależne są od siebie sprawy zdawałoby się dalekie. Kłóży przypuszczał, że od małego i dość ubożego wyposażonego zakładu w Poznaniu, zależy oszczędność dziesiątek tysięcy ton żeliwa, oraz unowocześnianie budownictwa. Warto o tym pamiętać układając plany na przyszłą 5-latkę. (pch)

P. S. Jesienią ubr. podczas pobytu w Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego w Międzychodzie, dyrektor F. Brychcy zapoznał nas z działaniem konstruowanego przez międzychodzkie racjonalizatorów urządzenia do giccia rur winidurowych, używanych tam jako osłony kabli energetycznych. Może urządzenie to nadawałoby się także do giccia rur wodociagowych z PCW?

Rezerwy odzyskanego zdrowia i zdolności do pracy

czew w księgowości — i sprawa załatwiona.

Czy rzeczywiście załatwiona? Wprawdzie procent nieusprawiedliwionej absencji (w stosunku do absencji ogólnej) z 5,8 w roku 1957 spadł do 3,5 w roku 1962 (wskaznik taki z małymi odchyleniami utrzymuje się nadal), lecz gdy by nawet obniżył się do okoliczności zera, odzyskamy dzięki temu zaledwie trzy z kawałkiem procent czasu roboczego w przemyśle. Ogromne straty, wywołane zwolnieniami chorobowymi i opiekuńczymi, które łącznie przewyższają o 8,5 procent absencję urlopową, zostaną nienaruszone.

Pierwsze „ziarno“

Lekarz przemysłowy jednej z największych fabryk opowiadał kiedyś, że w statystyce zwolnień chorobowych uderzyła go pewna pozycja. W oddziale „kobięcym” fabryki było najwięcej wypadków zachorowań, lecz nie na dolegliwości ginekologiczne, co byłoby ewentualnie wytłumaczalne ale na zaziębienia, silne bóle nervalgiczne, grype itp. Nie zwlekając udał się na teren oddziału — dużą halę — i zobaczył... wybitą szybę okienną, a naprzeciwko po drugiej stronie hali, inną szybę

czoną szybę w drzwiach wyjściowych na dziedziniec. Lekarz był człowiekiem energicznym. Z miejsca pobiegł do dyrektora administracyjnego i jeszcze tego samego dnia obie szybę wprawiono. W kolejnej statystyce kwartalnej zachorowań oddział „kobięc” spadł na dalekie miejsce.

Z 250 milionów godzin rocznie absencji chorobowej robotników odzyskano jakąś część. I gdyby tak „ziarno do ziarna”, częste wizyty — nie robotników u lekarzy przemysłowych, ale lekarzy w warsztatach produkcyjnych, silniejszy nacisk na administrację o należyte warunki pracy, mniej zarządzeń i uchwał a więcej osobistych interwencji w sprawach bhp — kto wie jakie by odkryto rezerwy odzyskanego zdrowia i zdolności do pracy. Można by uszczknąć z absencji już nie setki, ale miliony godzin.

Pierwsze próby

Usprawiedliwione zwolnienia dla robotnic — jedynych opiekunek chorych dzieci — są też niebagatelną pozycją: przeszło milion zwolnień rocznie, około 5 milionów dni straconego czasu pracy.

Pewne nadzieje na zmniejszenie się tej pozycji wią-
żą

się z akcją opieki społecznej Polskiego Czerwonego Krzyża. Tak zwane siostry pogotowia za niewielką opłatą mogą zastąpić pracującą matkę u łóżka chorego dziecka, ugotować mu posiłek, podać lekarstwo. Ponieważ najwyższa stawka za opiekę w dzień wynosi 5 zł za godzinę, kto wie czy by się nie opłaciło żeby ZUS, zamiast zasiłku, przekazywał tę kwotę PCK? Przecież zasiłki wypłacane na podstawie usprawiedliwionej absencji, są tylko częścią strat poniesionych przez gospodarkę narodową wskutek nieobecności robotnika w zakładzie pracy.

Mimo miliardowych sum łącznych na lecznictwo przemysłowe i bhp, wbrew administracyjnym próbom ograniczania zwolnień (np. przez limitowanie wysokości zasiłków chorobowych w poszczególnych przedsiębiorstwach) absencja chorobowa i opiekuńcza w Polsce i na całym świecie systematycznie rośnie. Społeczność produkcyjna starzeje się, ludzie chorują częściej i dłużej. Trzeba innych niż dotychczas środków, by zahamować i obniżyć liczbęopuszczonych choć usprawiedliwionych milionów dni pracy.

IRENA FRACKOWIAK

Urbanowo — wieś z przyszłością

tów. Zadanie to rozwiązywane jest kompleksowo dla całych powiatów.

W naszej praktyce przyjęty został trzystopniowy układ osadniczy. Najwyższym szczeblem jest wieś gromadzka, będąca ośrodkiem administracyjnym oraz zakładów przetwórczych (wytwórnia materiałów budowlanych, młyn, przetwórnia owoców itp.). Wokół wsi gromadzkiej skupiać się będą wsie podstawowe, wyposażone w różnego typu usługi dla ludności (pocztę, ośrodek zdrowia, filia POM). Najniższą jednostką uwzględ-

nianą w planie jest wieś produkcyjna.

Do tego typu wsi zaliczone zostały właśnie Urbanowo. Trzeba podkreślić, że jest to wieś z dużymi ambicjami i perspektywami. Wyrazem tego są chociażby zaawansowane prace, związane z kanalizacją i budową wodociągu. Po przeprowadzeniu prac ziemnych przystąpi się natychmiast do położenia smółowej nawierzchni na drodze oraz układania chodników. Wkrótce rozpocznie się budowa pawilonu handlowego oraz straży OSP, która pełnić będzie jednocześnie rolę wiejskiego domu kultury. W perspektywie jest również rozbudowa szkoły podstawowej. Większość prac niefachowych zostanie wykonana czynnem społecznym mieszkańców.

Tym łatwiej więc było przekonać urbanowskich rolników

o słuszności założeń planu perspektywicznego rozwoju ich wsi, który z uwagi na skupienie zabudowy znacznie upraszcza realizację tych szeroko zakrojonych przedsięwzięć.

Ostatecznego sprecyzowania projektu dokonano w toku ponownej dyskusji z zainteresowanymi w czasie wizji lokalnej w dniu 14 bm., z udziałem wojewódzkiej i powiatowych władz urbanistyczno-architektonicznych. Z wyjątkiem jednego gospodarza, który nie oglądając się na interes społeczny domagał się zezwolenia na budowę zagrody na swojej działce — wszyscy inni wyrazili zgodę na wyznaczony pod zabudowę teren. Usytuowany on jest w centrum wsi. Sprawa tym łatwiejsza, że właściciel posesi chętnie odstępuje ją pod zabudowę.

Uzgodniony plan zagospodarowania przestrzennego Urbanowa przedłożony zostanie do zatwierdzenia Prezydium PRN, po czym geodeci przystąpią do wytyczania działek budowlanych. Ostateczne załatwienie sprawy winno nastąpić w tym kwartale i z nastaniem wiosny zainteresowani gospodarze będą mogli przystąpić do prac budowlanych.

Szybkie i wnikliwe rozpatrzenie poruszonego w naszym artykule problemu przez Wydział Architektury i Urbanistyki Prezydium WRN, pozwoli na rychłe rozwiązanie palących ludzkich potrzeb, przy pełnym uwzględnieniu interesów indywidualnych i społecznych.

FELIKS BIŁOS

Polskie konie na eksport

TYP POZNAŃSKI
NAJBARDZIEJ
POSZUKIWANY

Nasze pocciwe konie przy naszą krajowi dewizy. Z zestawień poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi wynika że z tego tytułu wpływają wcale nie bagatelne sumy. Ogółem skupiono w naszym województwie w r. ub. 4 027 koni. Z tej liczby sprzedano za granicę 3 575 sztuk, przeważnie do NRF, Belgii, Francji, Holandii, Szwajcarii i Egiptu. Reszta została rozprowadzona w kraju.

Wśród wyeksportowanych przeważają konie robocze i rezerwa chociaż sprzedano także dość dużo tzw. remontów i koni sportowych oraz zre-

biat zarodowych. Średnia cena za każdą sztukę, płaconą hodowcom krajowym za konie robocze wynosi od 10 do 13 000 zł obiegowych; za sportowe i remonty — od 28 do 32 000 i po 150 000 zł. Wśród kupionych były i takie konie, które kosztowały po 200 000 i po 150 000 zł. Świadczy to najlepiej o ich jakości, chociaż nie były czyste krwi arabskiej czy angielskiej.

Jeśli chodzi o konie robocze sportowe, to najbardziej poszukiwani przez naszych kontrahentów zapłaniczych jest tzw. typ konia poznańskiego. Uchodzi on za najbardziej wszechstronny w zakresie użytkowania. Kupcy z granicznymi odwiedzą też na pierw spedy końskie w Wielkopolsce, a gdy tu nie znajdują odpowiedniego materiału, jadą dopiero do innych województw. Specjalne urobobnia mają także do koni rzeźnych.

(Kj)

BY LEPIEJ PŁONOWAŁY POLA

Około miliona ton sztucznych nawozów zużytkowało nasze rolnictwo w zeszłym roku, mniej więcej osiem razy tyle, co w ostatnim roku przedwojennym. Jeżeli przeliczyć na hektar zasiewów, wzrost przydaje się stwierdzić nawet dziesięciokrotnie.

Widno jednak, że na ten sam hektar wieś naszą zużyła 2-3 razy mniej nawozów, aniżeli wieś w rozwiniętych gospodarkach krajach zachodnich. Ale nie trzeba sięgać do porównań z zagranicą. I w kraju pod względem zużycia nawozów sztucznych występują znaczne dysproporcje. W takim np. województwie opolskim, czy katowickim zużywa się na jednostkę powierzchni prawie cztery razy tyle nawozów, co w województwie białostockim — a np. w poznańskim dwa razy tyle co w rzeszowskim, olzyskim albo lubelskim. Podobnie dysproporcja występuje między zużyciem nawozów w gospodarstwach państwowych i indywidualnych (na korzyść tych pierwszych).

Zdecydowane zwiększenie zbiorów zbóż jest jednym z podstawowych zadań gospodarczych nadchodzącej pięć latki. Nie da go się wypełnić bez równie zdecydowanego wzrostu nawożenia mineral-

nego. Stąd przemysł nawozów sztucznych należy do tych, które mają w najbliższych latach rozwijać się najszybciej. Cokolwiek też byśmy powiedzieli o nim — pod jakimkolwiek kątem nań patrzyli, główne jego zadanie i teraz i długo jeszcze polegać będzie na zapewnieniu maksymalnego wzrostu ilościowego.

Temu postulatowi istniejące dziś plany czynią w pełni zadość. By nie zasypywać czytelnika liczbami powiedzmy tylko, że gdy w 1960 roku wysiew nawozów na hektar gruntów ornych wynosił w zaokrągleniu 50 kg (w czystym składniku) — gdy w roku bieżącym osiągnie około 70 kg, to w ostatnim roku przyszedł pięciolatki ma sięgnąć mniej więcej 180 kg.

Spełniony też będzie postulat bardziej ekonomicznej produkcji. Surowcem dla nawozów azotowych stać się ma przede wszystkim gaz ziemny. Zada też zmiany przy produkcji kwasu siarkowego, głównego półproduktu służącego do wyrobu nawozów fosforowych. Zmiany te przyczynia się do obniżenia kosztów produkcji.

Aczkolwiek wymagania ilościowe wysunęliśmy z całą świadomością na plan pierwszy, nie możemy tak znowu

całkiem pominąć zadań jakościowych, które w tym wypadku polegają na stopniowym przechodzeniu na lepsze, nowocześniejsze asortymenty. Postęp taki jest bardzo wyraźny w nawozach azotowych i zostanie utrzymany w nadchodzących latach. Mniej wyraźny — by nie rzec, że niedostateczny — jest dotychczas w zakresie nawozów fosforowych. Pod tym względem i plan pięcioletni nie odznacza się zbyt wielkim rozmachem. Jeszcze w 1970 roku przeważającą część wytwarzanych w naszym przemyśle nawozów fosforowych stanowić będą formy tradycyjne.

Na rozwój przemysłu nawozów sztucznych przeznaczają się w latach 1966-70 ogromną kwotę kilkunastu miliardów złotych. Za te pieniądze zostaną rozbudowane i zintensyfikowane zakłady już istniejące, zbuduje się nowe: Puławy I i II, Police koło Szczecina, wytwórnię w Gdańsku. Pod koniec planu zostanie prawdopodobnie rozpoczęta budowa kolejnej wielkiej fabryki azotowej. Właściwie wykorzystanie przeznaczonych kwot staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Koncepcyjnie sprawy są już doprowadzane do końca i nie ma powodu wątpić, że ostateczna koncepcja będzie rzeczywiście najlepszą, na jaką nas stać w tej chwili. Obawa napawa natomiast jej realizacją.

Operujemy się w tym wypadku na dotychczasowych doświadczeniach przemysłu chemicznego, który ostatnio rokrocznie nie był w stanie wykonać planu inwestycyjnego. Opóźnienia powstawały m.in. na obiektach związanych z nawozami sztucznymi. Można śmiało powiedzieć, że w istniejącym stanie organizacyjnym przemysł chemiczny osiągnął swoisty pułap możliwości inwestycyjnych. Dalsze zwiększenie działalności inwestycyjnej wymaga znalezienia jej nowych form. Niektóre z koniecznych zmian weszły już w życie, lecz inne od dawna dyskutowane i przygotowywane, niestety nie mogą dobieść do realizacji.

Inwestycje w przemyśle nawozowym należą do największych w chemii i w nich, jak w soczewce, skupia się cała problematyka inwestycyjna chemii. Dlatego ich pomyślna realizacja jest nie do pomyślenia bez rozwiązania podstawowych bolączek, trapiących ten przemysł.

MIROSLAW KOWALEWSKI

„Wielkopolska” Wielkopolsce

W ubiegły poniedziałek, na scenie Opery im. St. Moniuszki Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” na 124 koncercie wystąpił z nowym programem. Ze w ciągu 6 lat działalności zdobył sobie popularność i uznanie, świadczyły o tym wszystkie miejsca. I co ciekawe, większość widzów stanowiła młodzież, niezwykle serdecznie i owacyjnie kwitująca każdy występ. Świadczy to o żywotności artystycznej kultury ludowej, która zwycięsko przediera się przez inwazję modnych współczesnych pieśni i tańców, świadczy o wysokim poziomie zespołu (badź co bądź amator-skiego, złożonego z miejskiej młodzieży robotniczej i studenckiej) i o dobrej pracy kierownika muzycznego i dyrygenta — Ludwika Roka, choreografa — Romana Malysiaka, korepetytora — Wiktora Gruszczyńskiego i kierownika organizacyjnego — Bolesława Maciejewskiego, bo i od niego zależy dobre współdziałanie w tym dużym, bo liczącym 120 osób, kolektywie.

Zespół po tradycyjnym powitalnym polonezie (ludowe stroje) zaprezentował „Wielką tańców” i śpiewek najbliższego nam regionu lubuskiego. Drugą barwną wiankę stanowiły piosenki i tańce kurpiowskie. I jeszcze jeden bukiet — z Rzeszowskiego, by przejść do części wielkopolskiej. Tańce: „miodolaz”, „ceglarz” i „szewc”, bardzo popularna już „polka iarcinka” i „poniewierany” — wykonane były z brawurą młodzieńczą. Najlepszy jednak był taniec „forej z balami”, za który publiczność bardzo długo dziękowała oklaskami.

Drugą część zawierała różnego rodzaju piosenki i tańce. Od „mazura” ze „Strasznego Dworu” Moniuszki, poprzez kulawiaki, krakowiaki, przepiękny polonez, do siarczystego oberka — wszystko to przeplatane dla dania oddechu baletowi — piosenkami śpiewanymi solo z towarzyszeniem chóru lub tylko przez chór.

Nie obyło się bez drobnych uchybień. Na wstępie jakoś nie zgrany był chór z orkiestrą. Ale to już trzeba złożyć na konto tremy występujących członków zespołu. To poczucie odpowiedzialności za dobre imię zespołu, przeżycie się rolami, nadało twarzom śpiewaków i tancerzy (nie u wszystkich) wyraz skupienia i powagi, gdy uśmiech byłby koniecznym dodatkami. Premiery zawsze nieco pesza artystów i w tym przypadku bez tego się nie obyło. I jeszcze jedna uwaga — przydałaby się w repertuarze piosenka lub pieśń o Ziemi Wielkopolskiej. Taką o naszym trudzie codziennym i od serca. Ale to już nie pod adresem Zespołu, lecz twórców. Program miałby na sobie bardziej reprezentacyjny znaczek współczesności.

W sumie jednak był to wspaniały koncert „Wielkopolski” na 20-lecie Wielkopolski.

JÓZEF PIEPRZYK

Hydrant w Takoradi

Korespondencja własna z Ghany

Policjant regulujący ruch samochodów na skrzyżowaniu przy bramie portowej, elegancko zsalutował dłoń w białej rękawiczce.

— Takoradi? A które Takoradi? To zwykłe? Alia! Jeżeli panowie pójdą tą drogą w prawo i jeżeli panowie będą się stosować do drogowskazów, to...

W takim to londyńskim stylu udziela wyjaśnień szary Ghańczyk w jasno-szarym uniformie, w szortach i podkolanówkach, obwiszony policyjnym rynsztunkiem.

— Pierwszy raz w naszym porcie? — zagadnął. — Z daleka? A, Polska, słyszałem. Teraz tam u was zimno, prawda? Tak, tak, tą drogą na prawo... Good luck! Powodzenia!

Czarna twarz błysnęła białą zębów w szerokim uśmiechu. Dostojnym gestem wstrzymał „potok samochodów” — raptem dwa wozy — aby nasza trójka mogła przejść na drugą stronę. Mieliśmy zakręt i znaleźliśmy się na asfaltowej szosie wydrążonej w głębokim wąwozie. „Powodzenia!” — może właśnie to zdawkowe błogosławieństwo na drogę uchroniło nas przed wypiciem piwa, któregośmy sobie trochę później sami niechęć narzynie.

Gdy schodziliśmy ze „Świdnicy”, na mostku po słonecznej stronie było 44 stopnie. Bezpośrednia bliskość wody i lekki powiew od morza nie dawały odczuć natężenia upału. Tutaj ten wąwóz ział żarem jak z pieca. Na czerwonych stokach — ziemia tu wszędzie czerwona — stały nieruchome palmy, zarosła, drzewa. Gdzieś tam wystawały rdzawe skały, jak mury Cyklopów. Żadnego powiewu cisza i pustka, czasem tylko bezszelestnie przejechał czarny rowerzysta lub dziewczyna z koszem na głowie miała nas wdzięcznym krokiem. Potem znów pusto, tylko my trzej człapaliśmy po asfalcie — zaprawiony turysta-literat z Krakowa na przódzie, a korulentny radiowiec ze Szczecina w ariergardzie.

Przeszliśmy jeden zakręt, drugi, przestudiowaliśmy drogowskazy na rozstaju. Wyszliśmy na faliste wzgórza, lekki zefirek trochę nas orzeźwił. Potem droga opadała ku równinie, na której rozpościerało się Takoradi, to „zwykłe” Takoradi 30-tysięczne miasto, zamieszkałe niemal wyłącznie przez Ghańczyków. Nie tak jak Takoradi „przyporwane”, zabudowane dostatnymi domami i wielopiętrowymi gmachami przedsiębiorstw żeglarskich, banków, przedstawicielstw handlowych... Na wzgórzach między obu dziel-

nicami wznoszą się liczne wille zamieszkałe przeważnie przez białych pracowników tych przedsiębiorstw. Wśród przedstawicieli różnych europejskich nacji znajdzie się i kilka rodzynek polskich.

Dawna wioska wyrosła w spore miasto w latach dwudziestych, kiedy budowano tu port, otwarty w 1923 roku. Obie dzielnice są nowoczesne, przestronnie rozplanowane, ulice szerokie, zabudowa niska, murowana, jezdnie asfaltowane, po bokach betonowe ścieki na deszczową porę. Wodociągi z dobrą, smaczną wodą, rzecz niezwykle ważna w tropikalnych warunkach, gdzie chyba połowa przetrwanych nieznanych u nas chorób rozprzestrzenia się przez zakażoną wodę. Tu co kilkadziesiąt metrów spotyka się uliczne hydranty.

Właśnie przez taki hydrant naraziliśmy się niektórym obywatelom Takoradi. Na jednej z ludniejszych ulic, w pobliżu hał targowych w centrum miasta, ujrzelśmy czar-ną mamusię, która pod hydrantem kapiała swoją może ośmioletnią pociechę. Rzecz tutaj chyba normalna, bo nikt z licznych przechodniów nie zwracał na to uwagi. Ale dla nas była to praktyka godna zazdrości, szczególnie, gdy wspomnieliśmy ojczyznę letnich zapachy w zatłoczonych tramwajach. Gdybyż to u nas tak można było... No i, ku po-cieszeniu rodaków, literat i ja pstryknęliśmy tę uroczą scenkę, zresztą za przyzwyczaj-cym skinieniem mamusi.

Na ulicy podniósł się krzyk, zaczął się gromadzić zgłębliwy, podniecony tłumek. Z leżących na chodniku zrozumi-iałem tylko słowa „policja” i „nudyzm”. O rany! Przypomniałem sobie, że Afrykańczycy są bardzo czuli na punkcie fotografowania ich w stanie, że tak powiem, topless. Ale to się przecież odnosi do dojrzałych pici piękne, a tu chodzi o dziecko, i to chłopca.

Na szczęście wystąpił jakiś starszy jegomość, odziany we wzorzystą „kentę”, coś w rodzaju togi, przemówił coś do najgłośniejszych krzykaczy — i tłumek powoli się rozszedł. Widocznie „good luck” policjanta pomogło. Po dłuższej chwili zza narożnika wyszedł spocyni radiowiec.

— Zostawiłeś nas! Ładnie, ładnie...

— Po pierwsze — odpowiedział — nie zostawiłem, tylko tam był ciekawy sklepik. Po drugie, było tam trochę cienia, więc chłodniej. A po trzecie ktoś przecie musiałby zawiadomić „Świdnicę”, jak by was przyłłknął, co zresztą po winni byli zrobić. A wy, zamiast mi dziękować, jeszcze mnie ochrzaniacie.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

TELEWIZJA

Mniej ale lepiej

Nie ulega wątpliwości, że od nowego roku w programie TV nastąpiły dość znaczne zmiany, i że w pewnym stopniu objęły one również dziedzinę budząca największą dyskusję i najczęściej krytykowaną — mianowicie publicystykę. Przede wszystkim zmniejszono liczbę audycji. Wyszło to publicystyce na dobre. Poszczególne programy przywołane są starannie, mniej w nich nie zawsze interesujących rozmów przed kamerą, lecz za to więcej obrazów filmowych; mniej improwizacji, lecz więcej spraw przemyślanych; mniej powierzchowności, więcej dociekliwości i podjęć.

Przykładem takiej udanej pozycji publicystycznej był program pt. „Zatarte ślady”, którego autorzy nie tylko krytycznie ocenili jakość polskich opinii samochodowych, ale także starali się dociec przyczyn tego zjawiska i znaleźć sposoby zaradzenia złu. Nie wiem, czy zwróciliście na to uwagę, ale dziennikarz prowadzący rozmowę z dyrektorem „De-Gum” w Debicy z uporem starał się egzekwować dokładne odpowiedzi na swoje pytania. To sprawa bardzo istotna, jeśli się weźmie pod uwagę, że rozmówcy mają niekiedy skłonność do stosowania uników, polegających na szermowaniu ogólnikami, chowania się za parawanem liczb, planowanych osiągnięć, tzw. trudności obiektywnych itp., itd. W każdym razie „Zatarte ślady” (poznanski „Stomil” wszedł z tej konfrontacji stosunkowo dobrze) uświadomiły nam osiągnięcia, ale i niedostatki naszego przemysłu gumowego i zapewne dały dużo do myślenia czynnikiem kompetentnym. A to jest jedna z najlepszych prób wartości publicystyki.

Ale lepiej, to nie znaczy zupełnie dobrze. Drugi z kolei program nowego cyklu „Sąsiedzka wizyta”, poświęconego sprawom kobiet, rodzin i domu trudno uznać za udany. Sprawił to po pierwsze bardzo słaby dźwięk (pierwsza część programu odtworzona z taśmy magnetofonowej), a po drugie — chaotyczny przebieg rozmowy toczącej się, zgodnie ze scenariuszem, w zaimprovizowanym prywatnym mieszkaniu. Wydaje się, że i swobodna rozmowa wymaga wyraźniejszego prowadzenia, a na koniec krótkiej rekapitulacji i ustosunkowania się do wyrażanych w niej myśli. W przeciwnym razie wysiłek twórców i realizatorów nie idzie w parze z efektami programu.

Programy historyczne K. Lubczyka mają już swą dobrą markę. Kolejnym tego dowodem był „Ostatni list” z cyklu „Podróże w czasie”. Znakomite, pełne wewnętrznej pasji i artystycznych przeżyć słowo wiążące Wojciecha Żukrowskiego oraz autentyczne listy Polaków skazanych przez faszystowskie sądy na karę śmierci złożyły się na program, który musiał wstrząsnąć okrucieństwem hitlerowców i cichym bohaterstwem ludzi piszących spod zabudowania do swych bliskich.

Pisaliśmy już w tym miejscu o krakowskiej pozycji „Zapraszamy na wtorek wieczór”. Z przyjemnością wypada stwierdzić, że ten cykl udał się Krakowowi. Ostatnio rolę gospodarza pełnił płk. Edwin Rozłubirski dowódca wojsk powietrzno-desantowych czyli „czerwonych beretów”, który mówił o wielu sprawach pasjonujących młodzież: o swoich walkach partyzanckich, o swej obecnej pracy wśród żołnierzy.

Pierwsze w tym roku „Tele-echo” prowadzone przez I. Dzie-dziec jeszcze raz utwierdziło nas w dobrej opinii o tym progra-mie. Imponująca aktualna „Eureka” (o pracy zakładu kryminalistyki), ciekawy magazyn wojskowy „Poligon”, Kino Krótkich Filmów (świetny film o roli energii w żywych organizmach), Tele-turniej Politechnika — Uniwersytet, to kilka dalszych udanych pozycji.

Trudno też pominąć poznański, dobry program „Jak to było naprawdę” Lidii Owczarek i Henryka Koniecznego. Program ten przypominał historyczne już (i niekiedy legenda owiane) czasy pamiętnej „Pewuki” z lat dwudziestych i ukazał ważny epizod z oblicza przedwojennego miasta i krajowej gospodarki.

I wreszcie Teatr. Aż czterokrotnie docisnął na szklanym ekranie: „Studio 63” wysławiło świetne widowisko E. Brvlla pt. „Chłopa-ki” w reżyserii L. René; poniedziałkowy Teatr TV zaprezentował ciekawy spektakl (iakkby napisany specjalnie dla telewizji!) B. G. Shawa pt. „Małżeństwo” w reżyserii J. Kulczyńskiego. W piątek ocalaliśmy transmisję „Mostu” J. Szaniawskiego w reżyserii M. Wyrzykowskiego (świetne kreacje E. Barszczewskiej, J. Gooleskiego oraz W. Wichurskiego w roli oica), w sobotę natomiast zabawne widowisko „Ociec debiutanta”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Refleksje z sali sądowej

Systematycznie maleje u nas liczba napadów rabunkowych. W szczególności coraz mniej notuje się rozbojów z bronią w ręku. Mimo tego za rzycho jeszcze na ogłoszenie „demobilizacji”. Nie tylko dlatego, że napady nadal się zdarzają. Przede wszystkim z tego względu, że nie zawsze mienie społeczne jest należycie zabezpieczane przed zakusami bandytów.

Ponad 100 000 sklepów i zakładów gastronomicznych codziennie odprowadza utargi. Na ogół odbywa to się w sposób prymitywny i niebezpieczny. Ekspedientka, zaciągająca pod pachą torbę lub teczkę z pokaźną kwotą i zdejająca czestokroć samotnie w kierunku poczty, czy banku, stanowi przecież pokusę dla potencjalnych rabusiów. Pokusę czasami nieodpartą. Może o tym świadczyć choćby niedawny wypadek w Pile, gdzie młodociany przestępca zaatakował niosącą utarg sprzedawczynię. Tylko dzięki jej przytomności umysłu i reakcji przeciwników zamach został udaremniony, a sprawca ujęty.

Fakt, że społeczeństwo coraz częściej reaguje w taki obywatelski i odważny sposób, jest niewątpliwie bardzo ważki. Ale odwaga nie da się zastąpić przemy-

*) Piszemy na ogół, ponieważ nieliczna część (1 procent) placówek handlowych i gastronomicznych korzysta z usług ORS-u, który eksperymentalnie podjął się inkasowania utargów, czego dokonuje przy pomocy fachowego personelu i odpowiednich środków transportu.

ślano i konsekwentnie realizowanego systemu zabezpieczenia społecznego mienia. A z tym nie jest najlepiej. Oto Sąd Wojewódzki w Poznaniu rozpatrywał ostatnio sprawy napadów, przy czym w toku postępowania dowodowego ujawniono właśnie zaniedbania z zakresu ochrony mienia.

W pierwszym przypadku — bandyci nie wyszli z lokalu kasy pewnego przedsiębiorstwa, gdyby drzwi były zamknięte na klucz. Niestety, były otwarte. Bandyci nie wyszliby z kasy bez asysty funkcjonariuszy.

Drugi, wiodący do pomieszczenia kasowego pewnej spółdzielni, zaopatrzone były w zamek zwykły i patentowy. W tym ostatnim — w chwili dokonywania napadu — tkwił klucz. Nieprzekreślony. W kasie jedynym urządzeniem alarmowym był telefon wewnętrzny. Zanim przy jego pomocy kasjerka zdołała zaalarmować kolegów — bandyta zbiegł.

Drzwi, wiodące do pomieszczenia kasowego pewnej spółdzielni, zaopatrzone były w zamek zwykły i patentowy. W tym ostatnim — w chwili dokonywania napadu — tkwił klucz. Nieprzekreślony. W kasie jedynym urządzeniem alarmowym był telefon wewnętrzny. Zanim przy jego pomocy kasjerka zdołała zaalarmować kolegów — bandyta zbiegł.

Wystarczyło przekreślić klucz...

„Bramy wiodące na dziedziniec urzędu były podczas przenoszenia pieniędzy do ambulanu zamknięte, ale nie na klucz, bo go nie mieliśmy” — oto zeznanie jednego ze świadków. „Nie wiem, jak byli ubrani napastnicy, bo na podwórku urzędu było bardzo ciemno” — oto zeznanie drugie. Dodać należy, że personel ambulanu stanowili ludzie poważnie zaawansowani wiekiem, a więc nie w pełni sprawni fizycznie. Ich pieczy powierzono setki tysięcy złotych.

Jak tłumaczyć się winni zaniedbań?

„Nie zamykaliśmy drzwi do kasy, bo tak się już przyjęło; a poza tym kto by się spodziewał czegoś takiego jak napad...”. Im większe zaniedbania w zakresie ochrony mienia, tym większe zagrożenie danej instytucji. Bardzo często bandyci nie działają bowiem na oślep. Tak było np. w trzech omawianych sprawach. Rabusie, postanowiwszy dokonać napadu, poszukiwali właśnie takiego obiektu, który jest źle zabezpieczony. Jeden z oskarżonych powiedział na rozprawie:

„Braliśmy pod uwagę kilka instytucji. Po wizjach lokalnych i zebraniu informacji doszliśmy do wniosku, że najłatwiej pójdzie w spółdzielnię ze względu na brak sygnalizacji i otwarte drzwi kasy”.

Przewodniczący Sadu, uzasadniając w tej sprawie wyrok, stwierdził: „Wystarczyło przekreślić klucz w zamku, by napad nie doszedł do skutku”.

MICHAŁ ŁUCZAK

**) Fragment zeznań pracowniczki wspomnianej spółdzielni.

Praca
Pomoc domowa potrzebna zaraz. Walki Młodych 3 m. 17. 40420g
Paniąka lub emerytka potrzebna do dziecka. Zgłoszenia od 17. Czerwonej Armii 39 m. 9. 41179g
Technik chemii — analityk przyjmie pracę w tym zakresie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40216g.
Student poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40221g.
Potrzebna pomoc domowa na 3 godzin dziennie do 9-miesięcznego dziecka. Świerczewskiego 69 m. 33. 40227g
Pomoc domowa z mieszkaniem lub dochodzącą do dwójki dzieci przyłame. Krystyniak, Wawrzyniaka 28/30 m. 16. 40235g

Pomoc domowa dochodząca
ca potrzeba. Gwardii Ludowej 59 m. 7, od godz. 15. 40242g
Przyjmę spawacza-instalatora na c. o. oraz ślusarza. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40262g.
Opiekunka do dziecka i prac domowych na kilka godzin dziennie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40266g.

Nauka
Wpisy na korespondencyjne kursy kreślenia technicznych maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, kosztorysowania robót budowlano-montażowych przyjmuję, informację pisemnych udzielam — Zakład Szkolenia Zawodowego „Wiedza”, Kraków, ul. Westerplatte 11. K439

Rozalia Korcz
z domu KRÓL
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 15, na cmentarzu przy kościele w Swarzędzu.
W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Rozalia Sztuba
I voto Omüller
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Rogoźnie.
W smutku pogrążona
RODZINA
41248g

Teresa Nowak
z domu GOŚLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej, przy ulicy Bluszczowej.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ulica Sławkowa 4 m. 2. 41283g

Zdzisław Kowalewski
zasłużony działacz żeglarski wielkopolskiego, b. przewodniczący Zarządu Okręgu Polskiego Związku Żeglarskiego w Poznaniu, sędzia klasy państwowej, wyróżniony odznaką „Zasłużonego Działacza Żeglarskiego” oraz „Srebrnym Dyskiem” WKKFiT w Poznaniu.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD OKRĘGU POLSKIEGO ZWIĄZKU ŻEGLARSKIEGO W POZNANIU
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm., o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 41249g

Antoni Kaźmierczyk
MISTRZ MALARSKI
nestor malarzy poznańskich, najstarszy członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD CECHU RZEMIOŁ BUDOWLANYCH W POZNANIU
M422

Maria Żurek
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym na Solaczu, przy ul. Lutycy.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE, SIOSTRY, SYNOWE, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, Nowy Tomysl. 41313g

Stanisław Nowak
Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 10 z domu żałoby w Tarnowie Podgórny.
W ciężkim smutku strapieni
RODZICE, BRAT I BRATOWA
K424

UWAGA! Chcesz wygrać 500.000 zł i jedną z 232 nagród — nie zwlekaj z wystawieniem kuponu „Koziołków”

Samochody
Sprzedam „Wartburg Stan dard” 100 prod. 1963, stan idealny. Poznań, telefon 562-08. 961p
„Syrena” przebieg 25.000 km sprzedam. Poznań, ul. Zbąszyńska 25. 993p
„Moskwiczka” i motocykl kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40293g.

LoKale
Kraków! Superkomfortowa, dwupokojowa z przynależnościami zamienię na 2-3-pokojowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40290g.
Młode małżeństwo poszukuje pilnie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 965p.
Mieszkanie spółdzielcze, pokój, kuchnia, w Bydgoszczy zamienię na równorzędne względnie kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Pomorska 1, pod „33”. K437m

Nieruchomości
Sprzedam dom z ogrodem owocowym, 80 drzew, 5.000 m², nadający się na hodowlę i ogrodnictwo oraz handel. Po sprzedaży wolne 2 pokoje i kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 941p.
Sprzedam 1/4 parceli, uzbudowaną, pod budowę domu bliźniaczego, okolica ul. Hetmańskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40157g.
Sprzedam gospodarstwo 14 ha w dwóch działkach, w tym 2 ha łąki i lasu, ziemia pszenno-buraczana, 60 proc. nowych zabudowań, pozostałe po kapitałnym remoncie, zelektryfikowane. Piotr Kania, Siopanowo, poczta Obrzycko, pow. Szamotuły (przystanek autobusowy Kobylniki). 40181g

Willi komfortowa cztero-pokojowa, 2 morgi sadu, 400.000 zł. Dom trzypokojowy, budynek gospodarczy, 3 morgi sadu dochodowego, 280.000 zł, wpłaty 250.000 zł. Dom czteropokojowy, budynek gospodarczy, 1 morga ogrodu, 230.000 zł. Dom dwupokojowy budynek gospodarczy, 2 morgi sadu, 176.000 zł. Domek, pokój, kuchnia, szopa, pół morgi sadu, 100.000 zł, wpłaty 80.000 zł, poleca — Adamski, Poznań, Małeckiego 21. 918p
Sprzedam dom jednorodzinny, dzielnica Winiary. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40685g.
Kupię dom jednorodzinny lub nie wykończony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40686g.
Sprzedam dom (segment) jednorodzinny (może być na dwie rodziny po 2 pokoje) do wykończenia, blisko tramwaju Jeżyce, 230.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40155g.

Przetargi
Robotnicza Spółdzielnia Pracy Chemiczna Pralnia i Farbiarnia w Poznaniu, ul. Skośna nr 16/17, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 50 szt. skrzyń drewnianych (z oblistowanej sklejki) do transportu garderoby.
Blizsze informacje dotyczące szczegółów wykonania wym. skrzyń można otrzymać pod wyżej podanym adresem Biura Spółdzielni.
Termin wykonania — 30 kwietnia 1965 r.
Oferty można składać do dnia 31 stycznia 1965 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 2 lutego 1965 r.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K340

Komunikaty
Wydział Komunikacji, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, podaje do wiadomości, że z dniem ogłoszenia prasowego na czas trwania robót wprowadza się ruch jednokierunkowy na odcinku ul. Szanińskiej do Głogowskiej do Jarochowskiego oraz ZAMYKA SIĘ dla ruchu kołowego ul. Bogusławskiego na odcinku od Morawskiego do Szanińskiej.
Objazd ustala się ul. ul. Szanińskiej, Jarochowskiego i Morawskiego. K345

Różne
Sprzedam dom dwupokojowy z przynależnościami, chlewem, 1/2 ha ziemi, przedmieście Poznania, cena 170.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40189g.
Oparknięcia druciane, białe, siatki wykonuje Matuszewski, Poznań, Rataje 44. 40971g
Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 40550g
Serdeczne podziękowanie za pomyślnie przeprowadzoną operację opieki oraz powrót do zdrowia Prof. dr. M. Drewsowi, Dr. med. M. Kadłubowski, Dr. med. R. Goralowi, Dr. med. J. Dzwonkowskiemu oraz całemu Personelowi Oddz. „Chirurgii Szkolnej” Szpitala im. H. Świąckiego. Poznań, Przybyszewskiego 40462g. 40108g

Stanisław Nowak
Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 10 z domu żałoby w Tarnowie Podgórny.
O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają
ŻONA, TEŚCIOWA Z DZIEĆMI
K425

Jerzy Boładź
ADWOKAT
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
ŻONA CÓRKI I WNUCZKA
M451

Józef Rypiński
MISTRZ RZEŹNICKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku i żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, Św. Józefa 5. 41303g

mgr Jerzy Boładź
ADWOKAT
członek Zespołu Adwokackiego nr 4 w Poznaniu
W Zmarłym tracimy cenionego prawnika i serdecznego przyjaciela.
Cześć Jego pamięci!
Żegnając go z żalem, składają Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.
KOLEDZY
Z ZESPOŁU ADWOKACKIEGO Nr 4 W POZNANIU
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm., o godzinie 13.45 na cmentarzu na Junikowie. 41271g

Antoni Kaźmierczyk
MALARZ
W dniu 19 stycznia 1965 r. zakończył swój pracowity żywot, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, wujek i pradziadek, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 91.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona następnego dnia, w sobotę, o godzinie 8.30 w kościele Św. Marcina.
W najgłębszym smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Ratajczaka 26 m. 115. 41276g

Izabela Mikołajczak
z domu SMIGIELSKA
Pogrzeb odbędzie się w Śremie, sprzed kościoła farnego, w czwartek, dnia 21 bm., o godzinie 15.30.
O tym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
Śrem, ul. Dutkiewicza 5. 41263g

Zdzisław Kowalewski
dyrektor Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych Poznań - Grunwald
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ul. Bluszczowej.
Msza św., za duszę Zmarłego odprawiona zostanie dnia 26 bm., o godzinie 7.30 w kościele OO Zmartwychwstańców.
W smutku pogrążona
ŻONA Z BRATANICĄ I RODZINĄ
Poznań, ul. Chłapowskiego 1 m. 7. 41322g

Franciszek Gąsiorowski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm., o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają
ŻONA, DZIECI I WNUKI
41333g

Stanisław Pietrzak
MISTRZ RZEŹNICKI
długoletni pracownik Rzeźni Miejskiej
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ul. Bluszczowej.
Msza św., za duszę Zmarłego odprawiona zostanie dnia 26 bm., o godzinie 7.30 w kościele OO Zmartwychwstańców.
W smutku pogrążona
ŻONA Z BRATANICĄ I RODZINĄ
Poznań, ul. Chłapowskiego 1 m. 7. 41322g

Marceli Skórnicki
kierownik Szkoły w stanie spoczynku
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm., o godzinie 16 na cmentarzu w Golejewku, pow. Rawicz.
Msza św. z wigiliami odprawiona zostanie tego samego dnia o godzinie 10.30 w Sobień-kowie.
W smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI
Sobolewko, pow. Rawicz, Poznań.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 41300g

Jerzy Boładź
członek Zespołu Adwokackiego nr 4 w Poznaniu
W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22 bm., o godzinie 13.45 na cmentarzu na Junikowie.
RADA ADWOKACKA W POZNANIU
K419

Władysław Gramlewicz
SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”
składają
ŻONA Z DZIEĆMI

Zdzisław Kowalewski
komandor Klubu w kilku kadencjach, wyróżniony Honorową Odznaką JWK.
W Zmarłym tracimy najlepszego Kolegę i serdecznego Przyjaciela.
Zarząd i Członkowie
JACHT - KLUBU WIELKOPOLSKI
41279g

dr. Jerzemu Kucharskiemu
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci
MATKI
składają
Koleżanki i Koledzy
Z PAŃSTW. SZPITALA DLA NERWOWO I PSYCHICZNIE CHORYCH W GNIEŹNIE
41254g

dr. Jerzemu Kucharskiemu
RADIO — PROGRAM I: 7.25 Melodia dnia; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualn.; 8.50 „O faktach przykrych, ale prawdziwych”; 9 Dł. kl. III i IV „Pan Niezapomniany wśród zwierząt”; 9.20 Koncert rozrywk.; 10 „Dr. Zabiński przed mikrofonem”; 11 Dł. kl. X „Słuby panińskie”; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13 Dł. kl. III „Zyrafa, zwierzę osobliwe”; 13.20 Pieśni kompozytorów rosyjskich śpiewa Irena Iwanowicz - Mikosza; 14 „Pan i parobek” fragm. noweli; 14.30 „Swojskie melodie”; 14.50 Wiązanka mel. z opt. „Wesele Węgierskie”; 15.30 Z życia ZSR; 16 „Amatorskie Zespoły przed mikrofonem”; 16.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej; 17.15 „W Kraju”; 17.40 „Miesiąc mojego życia”; 18.05 Public. międzyna.; 18.40 Pieśni o Leninie; 20.35 „Czarny jak ty” słuch.; 21.52 Rewia Ork. Tanecznych.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.
PROGRAM II: 7.50 Melodia dnia; 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 „Świat w zwierciadle nauki”; 9 Konc. dnia; 9.50 Publ. międzyna.; 10.30 „Zelazna furtka w murze” 2 fragm. pow.; 11 Koncert muz. symf.; 11.40 Aud. Red. Ekonom.; 12.45 Kwadrans z Zesp. W. Kolankowskiego; 13.25 „Antykwarat z kurantem „Genealogia” gawęda; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Z dzieł muzyki chóralnej”; 15.30 Dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bajki” s. przy muzyce”; 16.25 „Wieża Babel”; 16.55 Wielkopolska dla eksportu; 18.10 Gra Zespół J. Miliana; 18.30 Student na antenie; 18.45 Wielkopolskie aktualności turystyczne; 18.50 Uniwersytet Radiowy z cyklu „Historyczne refleksje”; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 Aud. red. ekonom.; 20 Konc. symf. wyk. Ork. PR pod. dyr. J. Gerta; 21.40 Flotow; „Marta” opera w 4 aktach.
WIADOMOŚCI: 5.33, 6.33, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.
TELEWIZJA: 10.55 Historia dla kl. VI; 11.25 Przerwa; 16.05 Program dnia; 16.10 Z cyklu „Wy-chowanie fizyczne”; 16.25 Kurs rolniczy; 17 Film krótkom. dla dzieci; 17.20 „Blaznada” — przeniesienie z Teatru Pielęgniarskiego w Szczecinie; 18.05 Film serjowy „Gwiazdy filmu niemiego” — „Trzej muszkieterowie”; 18.25 Młodzieżowy Klub TV „Proton”; 19 Spotkania z przyrodą; 19.30 Dziennik i dobrnoc; 20 „Delegacja do Wągrowca”; 20.15 Teleeklam; 20.25 Teatr Kobra; „Pamiętnik inżyniera Heynry”; 21.30 „Próby” — okienko konsumenta; 21.55 Przegląd muzyczny; 22.25 Dziennik plus relaks.
Telewizja zastrzega prawo do zmian.

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Tokarski, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcy redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informację dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 4, M-4

Grodzisk dał przykład

Nie tak łatwo uzyskać pracę w Grodzisku. Ponieważ chłonność istniejących tu zakładów jest mała, kierownictwo Grodzkiej Spółdzielni Pracy nieraz przemysliwało o co wzbogacić asortyment produkcji, aby można było zatrudnić i obrotu. Tak doszło do kooperacji z Zakładami H. Cegielski, które z chęcią powierzyły spółdzielni produkcję foteli do eksportowanych wagonów kolejowych.

Rezultaty tego „ożenku” przekroczyły najmielsze przewidywania kierownictwa spółdzielni. Zamówienia były tak duże, że dla ich wykonania spółdzielnia musiała rozbudo-

wać swe pomieszczenia i zwiększyć zatrudnienie o około 350 osób. W rezultacie dostarczyła ona w okresie od 1961 r. do HCP partię foteli za 310 mln zł oraz za 15 mln dla przemysłu samochodowego i innych zakładów z przemysłu taboru kolejowego. Zarobki przypadające na jednego zatrudnionego w spółdzielni wzrosły zarazem przeciętnie w skali roku o 6000 zł. Sam Grodzisk uzyskał w ciągu minionych czterech lat dodatkowo ponad 22 mln zł z tytułu podatków oraz 1,3 mln zł na oświetlenie i drogi.

Ponieważ przyszłość kooperacyjna zapowiada się jeszcze lepiej, kierownictwo spółdzielni zamierza wydać w przyszłej 5-lacie na inwestycje około 4 mln zł.

Na przytoczonym wyżej przykładzie można obliczyć ile zyskaliby mieszkańcy wielu rejonów Wielkopolski, gdyby pomyślano tam o rozszerzeniu kooperacji dla wykorzystania istniejących rezerw. A możliwości takie istnieją. Oto np. Zakłady H. Cegielski sprowadzają obecnie — z braku dostawców w Wielkopolsce, dla Fabryki Wagonów — półki bagażowe z Bielska, obramowania do okien i drzwi z Dziedzic, kłose i oprawy do oświetlenia z Kętrzyna, aluminiowane lusterka do lamp rowerowych z Warszawy.

Specyfikacja ta nie wyczerpuje wszystkich pozycji, które mogłyby produkować dla HCP zakłady przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w naszym województwie. Wiadomo nam, że kierownictwo HCP byłoby skłonne powierzyć przemysłowi terenowemu lub spółdzielczości produkcję niektórych części, dotychczas wytwarzanych u siebie i w ten sposób wykorzystywać na inne cele blokowaną w tych działach moc produkcyjną. Wstępny rachunek wykazuje, że HCP mogą przekazać np. zamówienia na prace spawalnicze, ślusarskie i blacharskie.

Tego rodzaju możliwości istnieją także w innych fabrykach przemysłu kluczowego. Wzrost zainteresowania kooperacją jest tym bardziej celowy, że wiele zakładów przemysłu terenowego w Wielkopolsce wykorzystuje swą moc produkcyjną tylko w 65—75 procent, spółdzielnie pracy od 38 do 88 procent, a inwalidzkie

od 60—70 procent. Średni współczynnik zmianowości dla całej drobnej wytwórczości w woj. poznańskim wynosi 1,5.

Analiza przeprowadzona w różnych dziedzinach drobnego przemysłu wykazuje, że można zwiększyć współczynnik zmianowości w poszczególnych przedsiębiorstwach. Trzeba jednak zabezpieczyć niezbędne zaopatrzenie, limity zatrudnienia i funduszu plac. Ujawniono również, że zakłady przemysłu terenowego w Wielkopolsce mogą — przy pełniejszym wykorzystaniu mocy — podnieść w przyszłej 5-lacie wartość produkcji o 1300 mln zł.

Br. L.

Piła zwrócona ku przyszłości

Niebawem Piła obchodzić będzie bardzo uroczyste dwudziestą rocznicę swego wyzolenia. Hitlerowski okupant zamienił miasto swoją bezsensowną, 3-tygodniową obroną w martwe rumowisko. Zachodniomocni propaganda rewizjonistyczna przepowiadała, że 100 lat nie starczy na odbudowę miasta nad Gdą.

Piła dzisiejsza — to budujące się nowoczesne miasto, tętniące bogatym życiem gospodarczym i pięknem powstających tu budowli. Budowniczymi miasta jest dzielna i ofiarna załoga Pilskiej Przedsiębiorstwa Budowlanego, którym do niedawna kierował jego pierwszy i długoletni dyrektor Lucjan Ryszewski, od kilku miesięcy ciężko chory. Po nim kierownictwo objął w październiku ubr. mgr inż. B. Toboła, były naczelny inżynier tegoż Przedsiębiorstwa. PPB wykonał plan rzeczowy za rok 1964, meldując już w listopadzie o wykonawstwie planu izbowego, oddając dodatkowo Szkołę Podstawową w Wieleńcu Pn., stację transformatorową we Wronkach i magazyn dla szpitala w Czarnkowie. Zgodnie z planem wybudowano Szkołę Tysiąclecia i Szkołę Podstawową nr 5 w Pile oraz szkołę zawodową w Chodzieży.

Najbardziej interesującym przedsięwzięciem PPB jest za-

budowa Placu Powstańców Wielkopolskich, dzięki czemu Piła otrzyma swe naturalne centrum. Na początku 1964 r. oddano tu po stronie północnej do użytku mieszkańców największy dom mieszkalny w mieście. W bezpośrednim jego sąsiedztwie punktowiec 9-piętrowy, nadający miastu charakter wielkomiejski.

Zachodnia strona placu centralnego doczekała się już zabudowy w stanie surowym. Bardzo szybko wzniesiono dom mieszkalny w stylu włoskim po południowej stronie placu. Na przygotowywanym obecnie placu budowy przy ul. Siemiradzkiego stanie w tym roku jeszcze dom mieszkalny, zbudowany na palach. Grozi się obecnie prace budowy przy ul. Bohaterów Stalingradu i Mireckiego.

Ulica Okólna wzbogaciła się u progu nowego roku pięknym, 180-izbowym budynkiem. Pod koniec ubiegłego roku użytkownicy wprowadzili się do pierwszego bloku Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Bydgoskiej, gdzie dalszy blok oddany zostanie do użytku pod koniec tego miesiąca.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje dom mieszkalny, wybudowany przy pomocy funduszy zakładowych PPB przy ul. Bohaterów Stalingradu według projektu mgr inż. B. Toboły, wykonanego w czynie społecznym.

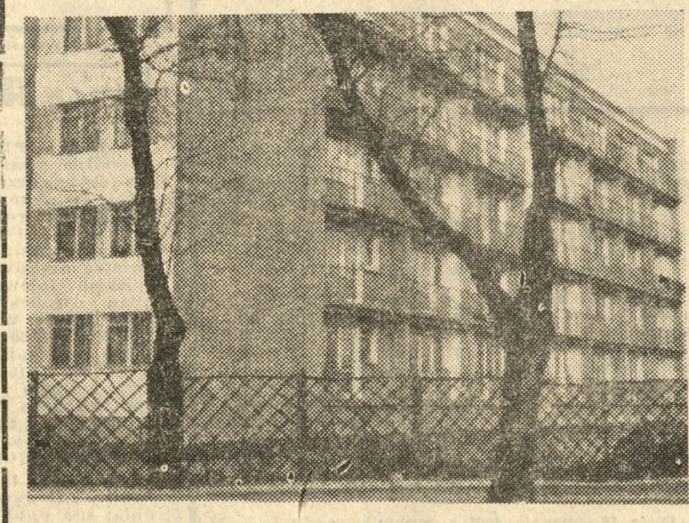
Przedsiębiorstwo stosuje najnowsze zdobycze techniki budowlanej. W bieżącym roku przechodzi ono z betonów sypanych na budownictwo wielokoblowe. PPB nie posiada właściwego zaplecza. Deficyt mocy przerobowej sięgał w ubiegłym roku niebagatelnej sumy 40 mln. zł. Jednak dzięki kolektywnej współpracy z interesowanymi władz miejskich oraz dobrej organizacji pracy samego Przedsiębiorstwa udało się wyjść zwycięsko z trudnych sytuacji. Stwierdza się brak kadr technicznych i innych. Przy PPB istnieje Zasadnicza Szkoła Budowlana. Dyrekcja zabiega o otwarcie w Pile Technikum Budowlanego. W interesie Pily i nieomal całej północnej części Wielkopolski leży spieszne i pozytywne załatwienie tej sprawy przez Kuratorium OSP w Poznaniu.

KAZIMIERZ CZERWIŃSKI

OSZCZĘDZAJ ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ. ZWIĄSzcza w szczycie!

WATNE; LESZNO: „Ostatni cowboy”; MIEJSCZYCHOD: „Ogniomistrz Kaleń”; NOWY TOMYSL: „Klub kawalerów”; OBORNKI: „Rudy”; OSTROW: „Roma”; „Trzydzieli lat śmiechu”; Stoczek: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; OSTRESZEW: „Ludzie i bestie” (I i II s.); PLESZEW: „Przygody Krosza”; PILA: „Iskra”; „Hasło — Odwaga”; Koral: „Komisarz”; RAWICZ: „Prakło i pieśń”; ŚLUPCA: „Billy Budd”; ŚRODA: „Złoty człowiek”; ŚREM: „Dwa złote colty”; SZAMOTULY: „General”; TRZCIANKA: „Ewa chce spać”; TUREK: „Zalotnik”; WAGROWIEC: „O moim przyjacielu”; WOLSZTYN: „Dwa oblicza zemsty”; WRZESNIA: „Zródło trzech prawd”.

KINA
CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Noteć: „Nagie ostrze”; CZARNKÓW: „Tragedia optymistyczna”; GNIEZNO — Lech: „Królowa Krystyna”; Polonia: „Billy Klamka”; GOSTYŃ: „Jutro na orbicie”; JAROCIN — Echo: „Powiatowa lady Makbet”; Czysta: „Szkłany zamek”; KALISZ — Kosmos: „M — Morderca”; Oaza: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; Stylowe: „Ostatni lot”; Wolność: „Szerszeń”; Syrena: „Pechowiec na preri”; KENOS: „Giuseppe w Warszawie”; KOŁO: „Mysz, która ryknęła”; KONIN — Górnik: „Hamlet” (I i II s.); ENERGETYK: nieczynne; KOŚCIAN: „Odwet kapitana Lesza”; KŁODAWA: „Słodkie życie”; KROTOSZYN: „Życie przy-



STYCZEŃ 21 czwartek Agnieszki, Jarosława Słońce: 7.56—16.02

TEATRY
W POZNANIU
POLSKI — g. 17 „Przyjaciel wesołego diabła”; NOWY — g. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; DOM KULTURY MO — g. 19.30 „Drzewa umierają stojąc”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Bajki” (przedst. zamkn.).
W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Pastorałka”; ZAGÓROW: „Dar wigilijny”; ŚRODA: „Słuby panieńskie”; WRZESNIA: „Uciekla mi przepióreczka”.

Koło Przyjaciół Biblioteki

Przy Bibliotece Powiatowej w Śremie powstało Koło Przyjaciół. Celem Koła, którego przewodniczącym jest M. Szałecki jest współpraca z Biblioteką Powiatową w zakresie propagowania konkursów czytelniczych, recenzji nowo wydanych książek, pomocy przy ich nabywaniu oraz nawiązywaniu kontaktów z autorami i ich zapraszaniu na spotkania z czytelnikami. Na ostatnim spotkaniu, piarska Janina Broniewska podzieliła się ze słuchaczami wspomnieniami z pobytu w czasie wojny w Związku Radzieckim. Mówiła o spotkaniu z gen. Karolem Świerczewskim, o kontaktach z Wandą Wasilewską i innymi członkami Związku Patriotów Polskich oraz o powstaniu I Armii Polskiej, w której była korespondentem. (su)

Piłkarski bilans 20-lecia

W najbliższych dniach rozpoczyna się zebranie sprawozdawcze w okręgach piłkarskich. Poprzedzą one ogólnopolski sejmik, który odbędzie się 28 lutego w stolicy. Do obrad przystąpią również piłkarze działające Wielkopolski. Sprawozdanie okręgu poznańskiego jest obszernie, rzeczowe i zawiera wiele ciekawych relacji. Wszystkie, poniżej podane punkty będą niewątpliwie przedmiotem żywej dyskusji.

W krótkości przedstawimy najciekawsze fragmenty opracowanego sprawozdania i uwag, udzielonych nam przez prezesa poznańskiego okręgu — J. Siedzięjskiego. Zainteresują one niewątpliwie tysiące entuzjastów piłkarskich.

▲ W okręgu jest 155 klubów, a w kartotece zarejestrowanych 15 256 zawodników (w roku 1964 — 14 747).

▲ Udział w rozgrywkach okręgu biorą 362 drużyny w następujących klasach: liga okręgowa — 15, klasa A — 35, klasa B — 64, klasa C — 100, liga juniorów — 24, klasa juniorów — 44, trampkarze — 62, drużyny szkolne — 18.

▲ Liczba drużyn biorących udział w rozgrywkach 1964 r. zwiększyła się o 42 zespoły.

▲ Kadra instruktorsko-trenerska nie przedstawia takiego poziomu jakiego by należało oczekiwać. W okręgu mamy w kadrze 146 osób, mianowicie: 4 trenerów I klasy, 8 — II klasy, instruktorów — 90 i pomocników instruktora — 44.

▲ Nie bez wpływu na poziom piłki nożnej w Poznaniu jest brak boisk. Lepiej przedstawia się sytuacja w województwie. W Poznaniu mamy 11 pól boiskowych, użytkowanych przez 12 klubów, posiadających 58 drużyn. Zdaniem władz piłkarskich takich pól powinno być około 40.

▲ Poprawił się (jednak nieznacznie) rozwój piłki nożnej wśród młodzieży szkolnej. Spodziewano się jednak lepszych rezultatów.

▲ LZS reprezentują w Wielkopolsce poważny udział w rozwoju młodzieży. Na 344 drużyny LZS mamy w różnych klasach 83 drużyny. LZS mają poważne trudności natury finansowej, co wiąże się z brakiem instruktorów, sprzętem itd. Rada Wojewódzka LZS — jak stwierdza zarząd okręgu poznańskiego — nie przejawia większego zainteresowania piłką nożną.

▲ Okręg poznański posiada 4 podokręgi, które mają swoje siedziby w Ostrowie, Lesznie, Koninie i Pile.

▲ W 1964 r. udzielono na pominię 169 zawodnikom (w roku 1963 — 126), dyskwalifikacji 1-miesięcznych było 232 (178), dyskwalifikacji do 3 miesięcy 159 (141).

▲ W rozgrywkach o Puchar Polski brało udział 175 drużyn, w tym niestawarzyszonych z

Najlepsi kierowcy w Rajdzie Monte Carlo

Jak wynika z przeprowadzonych zestawień, najlepszych kierowców w tegorocznym rajdzie miała W. Brytania, bowiem aż 10 reprezentantów tego kraju przybyło na metę. Następne miejsca zajmują: Szwedzi — 5, NRF i Francja — po 4, Finlandia — 3, Norwegia 2, Polska, Szwajcaria, Dania, Belgia, Irlandia i Holandia po 1. Rajd ukończyły dwie kobiety.

Prelekcje dla trenerów

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego wznowił działalność szkoleniową Punktu Konsultacyjnego dla trenerów i instruktorów okręgu poznańskiego.

Prelekcje odbywać się będą w czwartki o godz. 20 w gmachu POSTW przy ul. Chwiałkowskiego 34 III p. Prelegentami są: dr C. Olszewska, J. Skarżanka, Zb. Drozdowski, J. Fibak, A. Kabsch oraz mgr A. Malecki.

Szczegółowych informacji w tej działalności udziela WOŚS przy ul. Chwiałkowskiego 34 tel. 515-43, wewn. 25. (K)

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15.

WYSTAWY

WOIT (St. Rynek 10) — Wystawa fotografii turystycznej — g. 9—17.
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa akwareli Eugeniusza Gabrylskiego — g. 10—20.
MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 9—14.

zakładów pracy i in. 16. Towarzystwa meczy rozegrano 287.

▲ Młodzieżowych Oznak PZPN z okazji „Dnia Młodzieży Piłkarza” nadano 792. Najwięcej zdobyli piłkarze Calisii — 140, Polonii Poznań — 101, Warty Poznań — 70, Energetyka Poznań — 60, Lecha — 48.
▲ Wydział Sędziowski liczy 323 arbitrów (1 międzynarodowego, 2 — I ligi, 1 — II ligi, 2 — międzyokręgowych itd.). Najwięcej sędziów zamieszkuje w Poznaniu — 101, Ostrowie — 23, Gnieźnie — 17, Jarocinie — 15, Koninie, Kole — 12, Lesznie — 11 itd. W 1964 r. obsadzono przez sędziów głównych 2143 spotkania mistrzowskie i 517 towarzyskich, na liniach asystowali sędziowie w ponad 2000 meczach.

▲ Okręg miał w 1964 r. po stronie dochodów 589 200,27 zł, a po stronie rozchodów 504 098,55 zł.

▲ Zarząd okręgu boryka się z poważnymi trudnościami finansowymi, co uniemożliwia realizowanie wszystkich zamierzonych zadań.

▲ Brak działaczy społecznych jest również nie bez wpływu na stan wielkopolskiego piłkarstwa.

▲ Postanowiono rozpocząć rozgrywki II rundy poszczególnych grup w następujących terminach: liga okręgowa 21. III, klasa A — 28. III, klasa B — 4. IV, klasa C — 11. IV, liga juniorów — 28. III, klasa juniorów — 11. IV, trampkarze — 25. IV. (tp)

Nowy obiekt dla sportowców Olimpij

Wczoraj, w godzinach wieczornych, odbyło się uroczyste otwarcie nowego obiektu sportowego — sali przy ul. Taborowej. Jest to zaadaptowana, dla potrzeb sportu, stara hala, która wiele lat stała bezużytecznie. Dzięki inicjatywie Komendy Wojewódzkiej MO i działaczy KS Olimpia zdołano zebrać potrzebną kwotę na remont i adaptację tych pomieszczeń. Wysiłek wielu ludzi doprowadził do stworzenia nowoczesnego obiektu. Będzie on służył umasowieniu kultury fizycznej wśród milicjantów, oraz sportowcom poznańskiej Olimpij. W nowej sali trenować będą przede wszystkim bokserzy i tenisiści.

W uroczystości otwarcia wzięli udział działacze sportowi Poznania oraz aktywni MO z Komendantem Wojewódzkim plk. mgr. B. Caderem na czele. Po przecięciu wstęgi, którego dokonał Komendant Wojewódzki, goście zwiedzili obiekt a następnie oglądali towarzyskie spotkanie koszykarzy AZS-u i Olimpij. Wygrali akademicy 65:54 (27:21). Wśród zwycięzców należy wyróżnić Cz. Krygiera oraz Waliszewskiego. Ten ostatni zdemontował nienaganny drybling. (S)

każdego

● Przebywający w NRD piłkarze Odry Opole przegrali w Lipsku z Chemie SV 0:6.

● Turniej tenisowy dla sprawozdania formy młodych tenisistów odbędzie się 23—25 bm. w Łodzi. Startujące cztery 3-osobowe zespoły walczyć będą systemem „dawiscupowym”.

● Konkurs skoków w Szczyrk wygrał St. Przybyła z miejscowego LKS, uzyskując notę 217 pkt.

● Polscy hokeiści będą grali prawdopodobnie z drugą reprezentacją Szwecji w Bydgoszczy i Toruniu, potem wyjadą do ZSRR, a następnie na mistrzostwa świata do Finlandii.

● W meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie Baildon-Katowice pokonał na Torkacie LKS 2:1.

DYZURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51) — chirurgia, interna, otolaryng. SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11) — okulistyka.
STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44.
WOJEW. STACJA PR. — (ul. Kościuski 103), tel. 586-86.
APTEKI: Czerwonej Armii 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35, TYLKO DYZUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 52, St. rolęcka 79.

odpowiadamy

Jan Poczekaj, Włoszakowice — Przy Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu ul. Głogowska 90, istnieje internat. Dokładne dane, otrzyma Pan w sekretariacie szkoły. (15)

Antoni Grabowski, Chłudowo — Parownik do ziemniaków może Pan nabyć w PZGS-ie w Poznaniu, przy ul. Kolejowej 1/3. (2688)

Danuta Z. Wolsztyn — Radzimy najpierw ukończyć szkołę i zdobyć zawód. (37)

Stanisław G. Oborniki — Studium Sztuki Cyrkowej w Julinkach — Kolonii k. Błonia pod Warszawą. Podanie o przyjęcie do studium należy kierować do Zjednoczonego Przedsiębiorstwa Rozrywkowego w Warszawie ul. Ziota 65a.

B. Ch. — Gostyń — Kandydat na studia biologiczne powinien wykazać dobre przygotowanie z przedmiotów przyrodniczych wykazywać zainteresowanie zjawiskami biologicznymi i mieć zamiłowanie do doświadczeń. Blizszych danych udzieli sekretariat Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu Al. Stalingradzka 1. (35)

Stanisław B. z Szamotuł — Związek małżeński z kuzynką może Pan zawrzeć, jednakże do zawarcia go musi mieć Pan ukończone 21 zaś kobieta 18 ukończonych lat. (96)